Rok X. WARSZAWA, dnia 15 sierpnia 1935 r. Nr. 16

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji:
STEFAN MIERNOWSKI

TREŚĆ.

Izby Rolnicze, a lasy i nieużytki drobnej własności.

Od szeregu lat zasadą polityki gospodarczej Polski jest popieranie drobnej własności rolnej. Z opieki Państwa korzystają wszystkie możliwe działy drobnego gospodarstwa. Jedno tylko leśnictwo stanowi wyjątek. Wieś polska posiada ogromną ilość drobnych powierzchni leśnych. Na pytanie, ile ich właściewie jest, trudno odpowiedzieć, gdyż do tej pory nie sporządzono dokładnej statystyki.

Według przybliżonych danych obszar drobnych lasów, o powierzchni poniżej 50 ha. wynosił w roku 1925 aż 2.265.485 ha, czyli 25% ogólnej powierzchni leśnej Polski. Prawdopodobnie, że obecnie, po upływie 10 lat, lasków tych jest już o wiele więcej i w przyszłości liczba ich jeszcze wzrośnie zgodnie z ogólną tendencją naszego życia gospodarczego. Ta masa drobnej powierzchni leśnej, przy odpowiedniej opiece, mogłaby stanowić fundament zamożności wsi. Jednak w obecnych warunkach jest ona tylko przykładem bezużytecznie marnowanego dobra. Lasy włościańskie niszczeją zastraszająco. Z roku na rok coraz większa ich liczba dochodzi do stanu, w którym zaciera się różnicę między lasem a nieużytkiem. Dokładnej statystyki nieużytków włościańskich brak nam również. Według przybliżonych danych z roku 1925, do drobnej własności należy 62,5% wszystkich nieużytków w Polsce *). W ogromnej większości wypadków są to właśnie dawne lasy zniszczone wskutek braku fachowej opieki. Obszar ich wynosił łącznie 2.510.557 ha. **) czyli razem z laskami włościańskiemi 4.776.042 ha. Te ca 5 milj. ha. domagają się opieki, a dać ją powinny izby rolnicze.

Przyczyn opłakanego stanu lasów drobnej własności jest bardzo wiele: 1) Drobny rolnik jest z reguły najgorszym materjałem na leśnika. W umyśle naszego ludu zakorzeniony jest przesąd, że las sam rośnie i że nie trzeba mu poświęcać ani starań, ani czasu, ani pieniędzy. 2) Leśnicy pracujący w terenie, a więc jedyni lu-

*) Według Urz. Stat. tom V stat. polskiej z roku 1925, wszystkich nieużytków w Polsce jest 4 miljony ha., według wiadomości stat. z roku 1932, powierzchnia ta wynosi 3964000 ha.

**) Czasop. Samorząd Nr. 16, rok 1926. Zalesianie nieużytków. W. Dakowski.

dzie, którzyby mogli w codziennem życiu pouczać drobnych rolników i wpływać na zmianę ich pojęć, pozostają z nimi często we wrogich stosunkach. 3) Komisarzy O. L. jest zbyt mało, by mogli skutecznie zająć się lasami małej własności. 4) Propaganda leśna organizacyj społecznych jest niedostateczna. 5) Opieka Państwa nad lasami o powierzchni mniejszej niż 30 ha. (50 ha). ogranicza się tylko do przymusu zalesień. 6) Gospodarowanie na małej powierzchni leśnej nastręcza dużo trudności natury zarówno przyrodniczej jak ekonomicznej.

Rzecz jasna, że wymienione powyżej przyczyny złego stanu lasów drobnej własności nie są wyłączną cechą naszego kraju. Europa zachodnia od połowy XIX wieku walczy z tem samem złem. Już w 1860 r. Francja wprowadziła u siebie pierwsze spółki leśne dla zalesiania ogołoconych stoków górskich. Rozróżniano przytem spółki przymusowe i dobrowolne. Te ostatnie były szczególnie popierane i korzystały z państwowych subwencyj oraz licznych udogodnień. W ślad za Francją poszły wkrótce Danja, Szwecja, Niemcy, Austrja. W Danji i Szwecji spółki założone dla zalesiania rozległych wrzosowisk rozwinęły się doskonale, tak że dziś drobni właściciele z własnej inicjatywy dobrowolnie się organizują i nawet opłacają własnym kosztem stałego fachowego doradcę. Inne państwa, jak Niemcy wprowadziły prócz spółek ochronę lasów i ograniczenia co do ich podziału. Obecnie we Włoszech, Szwajcarji i Jugosławji istnieją odrębne ustawy o spółkach leśnych, w innych państwach popiera się spółki dobrowolne. Ograniczenie co do podziału lasów przyjęto w całej prawie Europie.

W akcji ratowania lasów drobnej własności biorą udział od początku XX wieku i Stany Zjednoczone. Lasy tamtejsze były zdewastowane trwającą przez kilka wieków rabunkową gospodarką, która polegała wyłącznie na eksploatacji. Do ratowania ich zabrano się z właściwą Amerykanom energją i rozmachem. Dziś t. zw. Farm Forestry (Leśnictwo zagrodowe) posiada osobny referat w Forst Serwice (Centralny zarząd lasów). Przy niektórych wyższych uczelniach leśnych istnieją specjalne katedry „Leśnictwa zagrodowego", a wiele Stanów utrzymuje własną szkołę leśną. Wartościowa literatura fachowa popularyzuje właściwe metody gospodarowania w lesie wśród szerokich rzesz drobnych właścicieli.

Polska u początku swego państwowego istnienia stanęła wobec lasów zniszczonych do ostateczności przez wojnę i nieumiejętną gospodarkę. Dlatego też ustawodawstwo nasze od początku niezwykle ostro zajęło się sprawą drobnej własności. Ustawa z roku 1927 wymagała, by każdy, nawet najmniejszy kawałek lasu, o ile przylegał do dużego kompleksu, posiadał swój program urządzeniowy. Postanowienia te były w ówczesnych warunkach niewykonalne, i nie zdołały zapobiec dalszej dewastacji. W 1928 r. wypłynął projekt poprawy stanu drobnych lasów przez narzucenie ich właścicielom przymusowych spółek leśnych. Jednak zjazd inspektorów wojewódzkich jednogłośnie uznał go za niewykonalny. Nowelizacja z 1932 r. rozluźniła opiekę Państwa nad lasami drobnej własności. Właściciele gruntów leśnych do 5 (10) ha. są teraz absolutnymi panami na swoich skrawkach. Właścicielom obszarów poniżej 30 (50) ha. wolno wyrąbywać do 1 ha rocznie. Uznanie małego procentu drobnych lasów za ochronne nie uratuje sprawy! Nadomiar złego społeczeństwo rolnicze niema zrozumienia dla spraw leśnych. Dowodem tego jest fakt, że poza dawniej istniejącemi dziełami leśnemi w izbach wschodnich na 9 nowoutworzonych izb rolniczych, tylko 3 utworzyły referaty leśne. W tym stanie rzeczy można się obawiać, że w ciągu kilkudziesięciu lat, pozbawiona opieki większość lasów drobnej własności ulegnie kompletnemu zniszczeniu.

Koniecznem jest zatem utworzenie w pozostałych izbach działów leśnych, któreby się zajęły kwestją drobnego leśnictwa. Jako ewentualne przykłady dla ich działalności przytacza się poniżej parę momentów z pracy jednego z najstarszych działów leśnych, mianowicie wydziału leśnictwa przy Pomorskiej Izbie Rolniczej.

Na Pomorzu mamy 97536 ha. lasów prywatnych, z tego 36,824 ha,a więc ca 30%, przypada na drobną własność (do 50 ha.). Do niej należy również większość z 60.000 ha. nieużytków. Lasy drobnej własności koncentrują się głównie w powiatach kaszubskich, a więc kościerskim, chojnickim, kartuskim i morskim. Największe obszary leżą w płn. i płn. zach. części powiatu chojnickiego. Trafiają się tam kilkusethektarowe kompleksy należące zbiorowo do kilkunastu, lub nawet kilkudziesięciu gospodarzy. Drobne własności tylko leśne lub leśno-rolne należą na Pomorzu do rzadkości. Większość gospodarstw ma charakter rolno-leśny, przyczem las służy za ratunek w razie nieurodzaju. Wobec bardzo lichej gleby właściciele są zmuszeni prawie co roku z niego czerpać i ratunek zmienia się w dewastację.

Wydział leśnictwa przy Pomorskiej Izbie rolniczej rozpoczął od roku 1926 odpowiednią propagandę wśród włościan, za pomocą referatów, popularnych broszur i artykułów. Dla młodzieży w szkołach rolniczych przeprowadzano 2 —3 dniowe wykłady. Główną akcję propagandową skierowano na kółka rolnicze w najbardziej zagrożonych gminach. Miały one przygotować wśród szerokich sfer ludności wiejskiej zrozumienie potrzeby akcji zalesieniowej. Jak się okazało, propaganda była skuteczna. Niestety trzeba ją było ograniczyć z powodu braku dostatecznych środków finansowych wydziału. Nie było bowiem wówczas żadnych subwencyj i wszystkie prace wydział przeprowadzał z funduszów przyznanych mu przez Izbę. Zalesienia skalkulowano w ten sposób, by nawet najbiedniejszy rolnik mógł sobie na nie pozwolić. Wydział dostarczał małorolnym sadzonki w cenie 25% kosztów własnych, przyznając jeszcze na tę małą sumkę bezprocentowy kredyt, lub spłaty ratami w ciągu 5 lat. Nie dość na tem. O ile okazało się, że uprawy po 3 latach były w dobrym stanie, zwracano właścicielowi wpłacone raty a resztę długu umarzano. Właściciele dobrych kultur, założonych na własny koszt, otrzymywali specjalne premje. Wynosiły one 15 zł. od 1 ha. 3 — 5 letn. kultury. Od 1927 roku Wydział leśnictwa zajął się i sporządzaniem dla włościan tanich programów i planów. Cena programu względnie planu nie przewyższała kosztów własnych wykonania i wynosiła 80 gr. od 1 ha. Okres najowocniejszej działalności wydziału nastąpił w latach 1929 — 31. Płynęły wówczas od Państwa subwencje, które, zużytkowano na udoskonalenie pracy. Wydział zakupił odpowiednią ilość narzędzi i zaangażował bezrobotnych leśniczych jako instruktorów.

W ciągu tych 6 lat pracy Wydział urządził 425 małych objektów o łącznej powierzchni 6450 ha., dostarczył co 14 milj. sadzonek do lasów włościańskich, ca 160 kg. nasion do szkółek zakładanych przez włościan. Ca 850 ha nieużytków zostało w ten sposób zlikwidowanych na Pomorzu.

Rzecz jasna, że sposób pracy wyżej przedstawiony nikogo nie obowiązuje, gdyż każda izba rolnicza posiada na swoim terenie odrębne warunki i każdy z osobna dział leśnictwa musi zastosować najwłaściwsze metody pracy. Jednak sądzę, że wskazanem jest wykorzystać doświadczenia zdobyte na Pomorzu i na ich podstawie utworzyć w sprawie lasów i nieużytków drobnej własności wspólne wytyczne postępowania. Ogromny wysiłek, który nas czeka, wymaga jednolitego frontu. Przedewszystkiem należałoby przeprowadzić szczegółową inwentaryzację lasów i nieużytków włościańskich według gmin, z podziałem na rodzaje posiadania (prywatne, gminne, i t. d.). Jak wiemy dane dotychczasowe dotyczące lasów włościańskich są bardzo przybliżone, nie mówiąc już o nieużytkach. Można mieć nadzieję, że przeklasyfikowanie gruntów, co ma nastąpić w ciągu najbliższych 2 lat, dostarczy dokładnych danych. Obecnie działy leśnictwa w Izbach muszą zadowolić się danemi zaczerpniętemi od komisarzy ochrony lasów.

Po zebraniu chociażby przybliżonych danych, każda Izba powinna opracować najważniejszą część akcji, a więc plan zalesień, rozkładając go na 5, 10 lub 20 lat. Nie można przytem na pierwsze lata zakreślać sobie terytorjalnie zbyt wielkiego obszaru. Przeciwnie początkowo należy pracę skoncentrować w tych ośrodkach, gdzie najwięcej pomocy potrzeba. Niezmiernie ważną rzeczą jest, jak to wykazała praktyka, przeprowadzenie wśród włościan odpowiedniej propagandy. Sposoby użyte przez Pomorską Izbę możnaby jeszcze znacznie rozwinąć dołączając n. p. pogadanki przez radjo, lub nawet pokazy filmowe. W każdym razie przy najlepszej propagandzie należy przeprowadzać równocześnie zalesienia, gdyż one zawsze pozostaną dla rolnika najbardziej przekonywującym argumentem.

Pracę naszą ułatwi znacznie oparcie się na jakiejś organizacji zrzeszeszającej drobnych rolników. Niektórzy leśnicy twierdzą, że w tym celu trzeba koniecznie natychmiast zorganizować właścicieli drobnych parcel leśnych i nieużytków w odrębne ściśle leśne stowarzyszenia. Według nich tylko w ten sposób można uniknąć traktowania spraw leśnych po macoszemu. Chwilowo stanowisko takie byłoby nieżyciowe. Wiadomo z jaką nieufnością drobni rolnicy odnoszą się do wszelkich inowacyj. W związku z projektami zalesień trzeba będzie przełamywać lęk przed wyzyskiem, lub uszczupleniem prawa własności. Nie można piętrzyć sobie dobrowolnie nowych trudności. Pracę swą najlepiej będzie z początku oprzeć na organizacjach już istniejących, które zdobyły sobie na wsi prawo obywatelstwa, a więc przedewszystkiem w kółkach rolniczych.

Wzorowo przeprowadzona propaganda i zdobycie podstawy organizacyjnej jeszcze jednak nie wystarczy. Koniecznem jest zdobyć dla swej idei pomoc szerokiej rzeszy ludzi stykających się bezpośrednio ze społeczeństwem rolniczem. Na-

leżałoby więc przy każdej z izb zorganizować krótkie kursy dla instruktorów rolniczych, nauczycieli szkół gospodarczych i powszechnych, dla rolników powiatowych i t. p. Koniecznem jest również zjednanie dla tej pracy wybitniejszych jednostek ze społeczeństwa rolniczego, a zwłaszcza młodzieży, gdyż młodzież na wsi często na wyższym stopniu niż starsze pokolenie posiada dzisiaj niezbędne wyrobienie społeczne, oraz zrozumienie dla ulepszeń gospodarczych. Zwłaszcza należałoby zachęcać młodzież do szkółkarstwa uprawianego bądź indywidualnie bądź zbiorowo w oparciu o organizacje przysposobienia rolniczego. W ten sposób z czasem będzie można zaradzić brakowi sadzonek na wsi. Niezbędne jest również zorganizowanie dla młodzieży kilku kursów instruktorów, którzy w przyszłości będą mogli samodzielnie pokierować zalesieniami w swych gminach.

Konieczną jest czynna współpraca fachowców, a więc leśników terenowych. Dobrowolna praca społeczna obowiązuje każdego leśnika, powinna ona jednak ograniczać się do udzielania drobnym rolnikom fachowych rad w sprawach leśnych. Tymczasem jak się zdaje, panuje ogólne przekonanie, że leśnicy powinni bezpłatnie przeprowadzać dla drobnych rolników zalesienia, dozorować ich szkółki i t. p. Zdać sobie trzeba jednak sprawę, że trudno zmuszać kogokolwiek do bezinteresownej pracy nad powiększeniem majątku obcych i obojętnych mu ludzi. Zresztą opieranie długoletniego planu zalesień na leśnikach pracujących tylko ideowo, jest conajmniej ryzykowne. Okres zalesień trwa krótko, każdy leśnik stara się przedewszystkiem dobrze i punktualnie wykonać zalesienie u siebie, a potem dopiero, najczęściej gdy już jest zapóźno, przystępuje do pracy „społecznej". Znacznie praktyczniej będzie zaangażować do kierowania zalesieniami płatnych fachowych leśników z pomiędzy bezrobotnych. Zalesienia wyjdą na tem o wiele lepiej.

Zalesienie nieużytków i poprawienie stanu lasów drobnej własności jest sprawą ważną dla całego Państwa, mamy więc prawo wymagać, by Lasy Państwowe udzieliły pomocy w tej trudnej pracy.

W niektórych dyrekcjach L. P. leśniczowie prowadzą już szkółki dla wydziałów powiatowych na gruncie swych leśnictw. Utrzymanie szkółki jak i grunt pod nią, są bezpłatne, jedynie samorządy opłacają nasiona oraz rzeczywiste koszty robocizny. Ten sposób prowadzenia szkółek jest korzystny. Należałoby wprowadzić go we wszystkich nadleśnictwach, w których sąsiedztwie zachodzi potrzeba zalesień. By usunąć obawę, że leśniczowie państwowi mogą takie szkółki zaniedbywać, wskazanem będzie wyznaczać różnego rodzaju premje pieniężne.

Opieka nad lasami włościańskiemi oczywiście nie może się ograniczać tylko do zalesień. Nad lasami trzeba roztoczyć dalszą opiekę, by przeprowadzone przez izbę zalesienia stały się wzorem dla całej okolicy. Zatem w następnych latach należy je stale kontrolować i dokonywać uzupełnień, kultury sosnowe spryskiwać i t. p.

Rolnikom należy się od izb również i prawna opieka. Chodzi w szczególności o zwalnianie nowozalesionych nieużytków od podatku gruntowego. Większość rolników o ustawie tej wogóle nie słyszała, ci zaś którzy złożyli wniosek, czekają nieraz bardzo długo na jakąkolwiek odpowiedź. Również powinny izby wysuwać wnioski o uznawanie lasów za ochronne (z art. 24 a, b, c.) i przyznawanie im odpowiednich ulg podatkowych. Popieranie tych spraw przez izby z inicjatywy organizacyj rolniczych, państwowych napewno przyspieszy ich załatwienie, i zachęci rolników do zalesiania powierzchni nierentujących się w gospodarstwie.

Równocześnie należy roztoczyć opiekę i nad starszemi drzewostanami. Wiadomo że drobny rolnik nie dokonuje czyszczeń i trzebieży w swym lesie, uważając zabiegi te za niepotrzebne uszczuplanie zapasu drogocennego. System użytkowania, wyróbki, oraz sprzedaży drewna u małorolnych także pozostawia wiele do życzenia.

Opisana powyżej praca w lasach drobnej własności byłaby ogromnie ułatwiona, gdyby się udało w jakikolwiek sposób te grunty skomasować. Komasację możnaby oprzeć na dobrowolnych stowarzyszeniach leśnych różnego typu n. p. na spółkach, kółkach i t. p. Jak już wspomniano dobrowolne spółki leśne istnieją zagranicą. Prosperują tam one w najrozmaitszych odmianach. Są więc spółki szkółkarskie i zalesieniowe, spółki dla wspólnej ochrony, wspólnego użytkowania i sprzedaży, a nawet spółki do prowadzenia wspólnego tartaku. Wszystko to są rzeczy zupełnie możliwe i w naszych warunkach. Wymagają jednak czasu i ostrożnego podejścia. Niecierpliwe i gwałtowne nakłanianie włościan do zakładania spółek może całą sprawę zepsuć.

Pamiętajmy o komasacji stale, ale w pracy odsuńmy ją narazie na plan dalszy. Wrócimy do niej dopiero wtedy, gdy propaganda leśna i pra-

ca przy zalesieniach przygotują odpowiednio umysły drobnych rolników.

Wykonanie wymienionych projektów wymaga znacznych, a przedewszystkiem trwale wpływających, środków pieniężnych, gdyż jedynie wówczas można ułożyć plan pracy na szereg lat naprzód. Trzeba je znaleźć. Izby powinny przeznaczać co roku na ten cel odpowiednie fundusze. Również trzeba poczynić starania o subwencje państwowe. Pozatem należy żądać pomocy i od samorządów powiatowych. Zalesienie nieużytków wchodzi w skład ich obowiązków. Należy również nakłonić samorządy aby w powiatach, w których znajduje się większa ilość drobnej własności leśnej, ustanowiły leśników powiatowych.

Poprawienie stanu drobnej własności leśnej i zalesienie ogromnej ilości nieużytków, to praca bardzo trudna. Jeżeli izbom uda się ją pomyślnie przeprowadzić, zdobędą wielką zasługę wobec Państwa i społeczeństwa.

Inż. B. Ferchmin.

Organizacja rynku mlecznego w Warszawie.

Przebudowa rynku mlecznego w Warszawie, na którym panuje dotychczas chaos i niezdrowa konkurencja, leży zarówno w interesie konsumenta, kupca-pośrednika jak i producenta mleka.

Zanalizujmy poszczególne stadja obrotu mlekiem na tle ogólnych warunków produkcji i handlu artykułami rolnemi, to jest z uwzględnieniem tych czynników konjunkturalnych i strukturalnych handlu rolniczego, które są dla mleka specjalnie aktualne.

Pierwszem takiem stadjum jest zbyt artykuku wyprodukowanego we własnem gospodarstwie przez rolnika. Najcharakterystyczniejszą cechą jest tu majoryzowanie zdecentralizowanej produkcji przez handel, rozdrobnionych producentów-rolników przez kupców-pośredników. Majoryzacja ta, przejawiająca się w silniejszej pozycji kupca jako kontrahenta rolnika, spowodowana jest szeregiem następujących czynników:

a) Nadprodukcja mleka, jak i większości artykułów rolniczych w Polsce z punktu widzenia chłonności rynku wewnętrznego, stwarza na rynku stan trwałej supremacji popytu nad podażą, stwarza temsamem w zakresie cen częstokroć dyktatorskie stanowisko konsumenta wobec kupca-detalisty, który skolei dyktuje cenę hurtownikowi, a ostatni narzuca ją rolnikowi-producentowi.

b) Niezależnie od tego konjunkturalnego czynnika spowodowanego nadprodukcją mleka, wpływa na omawianą majoryzację czynnik strukturalny w postaci rozdrobnionej podaży rolniczej wobec najczęściej zorganizowanej i solidarnej strony kupieckiej. Poszczególny, indywidualny producent-rolnik ma bardzo słaby kontakt z rzeczywistym rynkiem konsumcyjnym, nie orjentuje się dokładnie w zmianach konjunktury zbytu, w cenach na danym rynku. Producent-rolnik zna dokładnie tylko podaż własnego warsztatu rolnego, nie zna natomiast ogólnej podaży na danym rynku i wpływów rynków obcych — krajowych i zagranicznych na aktualną konjunkturę, nie zna też zmian zachodzących w popycie. A przecież, szczególnie w okresie nadmiernej podaży, popyt na towar, element najmniej znany indywidualnemu producentowi, zamieszkałemu zdala od środka konsumcyjnego — miasta, ma dominujący wpływ na cenę. Kupiec, odbiorca towaru wyprodukowanego przez rolnika, ma możliwość wykorzystania nieświadomości sytuacji rynkowej producenta przez oferowanie mu krzywdząco niskich cen.

c) Rolnik często bywa uzależniony od kupca wyłącznością jego zakupów na danym terenie. kupiec pośrednik, jeżeli nawet nie jest jedynym nabywcą danego artykułu na danym terenie, uzależnia jednak dostawcę od siebie kredytem, użyczanym w postaci zaliczek przed odbiorem towaru i t. p. Zadłużenie rolników u kupców daje duże możliwości wyzyskiwania dłużnika niskiemi cenami przy odbiorze należności towarem. Pozatem kupcy-pośrednicy odznaczają się solidarnością zawodową, wchodzą łatwo między sobą w zmowę, nie dopuszczając konkurencji, któraby mogła popsuć im cenę kupna. Zmowa kupiecka jest stosunkowo łatwa ze względu na nieznaczną ilość kupców na danym terenie, wobec rozdrobnionej podaży rolników producentów, którzy nie

będąc świadomi sytuacji rynkowej, rzadko są zorganizowani i solidarni.

Uzależnienie producenta od ceny narzuconej mu przez kupca w połączeniu z trwałą nadmierną podażą mleka sprawia, że producent uzyskuje za mleko cenę najlichszą, cenę, która ze względu supremacji popytu nad podażą i kupca nad rolnikiem, stanowi funkcję ceny detalicznej, a nie odwrotnie. Oderwanie ceny płaconej producentom od wyjściowej ceny detalicznej mleka, zachodzi wtedy, gdy nie cała podaż mleka ze strony producentów znajduje zbyt ostateczny na rynku. Oderwanie takie następuje na niekorzyść ceny producenckiej. Np. zwyżka cen mleka na rynku warszawskim w lipcu b. r. nie została absolutnie zdyskontowana przez rolnika-producenta. Przeciwnie, znane są wypadki, iż w tym okresie rolnik uzyskiwał gorszą cenę, niż poprzednio. Zjawisko to tłumaczy się zmniejszoną ilością mleka w sprzedaży detalicznej, z powodu psucia się części mleka w okresie upałów przy niezmienionej podaży rolniczej. Łatwość psucia się mleka podnosi zatem koszt ryzyka handlowego sprzedaży. Wzrost tego ryzyka uwzględnia kupiec w kalkulacji ceny detalicznej. Rolnik, dostarczający na rynek nawet mleko pierwszorzędnej jakości, uzyskuje za nie umowną cenę hurtową, która z przyczyn omówionych wyżej kształtuje się na poziomie nieopłacalnym. Ostatnie, wraz z koniecznością utrzymania w warsztacie rolnym obory, ze względu na strukturę danego gospodarstwa rolnego, potrzebę obornika i zachowania przychodów gotówkowych ze zbytu mleka, stwarza, że rolnik-producent nastawia produkcję mleka raczej na ilość, a nie jakość. Rolnik, otrzymując zbyt niską cenę za mleko, nie czyni starań i nakładów, któreby poprawiły jakość produkowanego mleka. Wzorową jakość mleka mają najczęściej te obory, które, posiadając własny aparat dostawy na rynek i rozsprzedaży, samodzielnie zbywają mleko bezpośrednio u konsumentów.

Po omówieniu czynników, kształtujących warunku produkcji mleka i cenę uzyskiwaną przez producenta, przejdziemy teraz do warunków jakie stawia rynek konsumcyjny.

Konsument warszawski zwraca w pierwszym rzędzie uwagę na jakość mleka i na dostępność źródła zakupu, to jest czy musi iść po mleko do sklepu, czy też ma je dostarczane do mieszkania. Za mleko pełnowartościawe i wygodnie nabywane, konsument chętnie płaci kilka groszy więcej. Cena mleka bowiem jest relatywnie znacznie niższa od innych artykułów spożywczych o zbliżonym stopniu odżywczości. Wydatek na mleko stanowi w budżecie rodzinnym stosunkowo zbyt małą pozycję, aby przeciętny konsument warszawski przekładał niższą cenę nad dobroć mleka.

Rozbieżność w nastawieniu produkcji i konsumcji mleka, nie przystosowywanie jakości produkowanego mleka do wymagań konsumentów, ma swoje źródło w czynniku łączącym te dwa krańcowe ogniwa obrotu mlekiem, to jest w pośrednictwie i handlu. Niezadawalająca pod względem jakości produkcja mleka wynika, jak wiemy z tego, że ceny uzyskiwane przez producentów nie mogą stanowić bodźca do inwestowania i nakładów, zmierzających do polepszenia jakości tego artykułu. Walka konkurencyjna natomiast, prowadzona między kupcami hurtowemi o detalistów i ostatnich o konsumenta nie pozwala na osiąganie wyższych cen, które konsument skłonny byłby zapłacić, nie zmniejszając popytu, gdyby te ceny były solidarnie żądane przez detalistów.

Należy wyjaśnić dlaczego walka konkurencyjna o konsumenta nie rozgrywa się poprzez licytację jakości mleka, na którą konsument zwraca uwagę w pierwszym rzędzie, przy pomocy ceny. Przecież sprawę mógłby rozwiązać handel dzięki odpowiedniemu premjowaniu producenta za dobroć mleka, odbijając sobie zwyżkę ceny wpłaconej producentom lepszą cenę pobraną od konsumenta. Sprawa jednak nie jest tak prosta jakby się zdawało. Po pierwsze producent i konsument mleka nie jest połączony jednem ogniwem pośrednictwa handlowego, a najczęściej łańcuch ten składa się z 2-ch lub 3-ch ogniw. Między producentem i konsumentem stoi często przedsiębiorca zatrudniony tylko przewożeniem mleka z obory do ośrodka zbytu, odstępując transport hurtownikowi, a ostatni dostarcza mleko detalistom do ostatecznej sprzedaży konsumentom. Obrót mlekiem, przejście po przez wszystkie ogniwa łańcucha pośrednictwa, odbywa się tak stosunkowo szybko ze względu na nietrwałość towaru, iż brak jest czasu na wielokrotne pobieranie prób i kwalifikowanie mleka przez poszczególnych odbiorców. Pozatem mleko, dochodzące do detalisty, pochodzi często z różnych obór. Przy premjowaniu więc dobroci mleka przez kupców, detalista, sprzedający mleko na miarę, musiałby albo dać cenę pośrednią, jedną dla różnych gatunków, albo zróżniczkować jego cenę zależnie od dobroci. Ostatnie wyjście jest nierealne, czego dowodzi przetransponowane na omawiane zagadnienie prawo

Greshama. Mleko gorsze mianowicie będzie wypierało z rynku lepsze ze względu na trudności rozpoznania gatunku mleka przez indywidualnego nabywcę przy kupnie. Detalista za cenę mleka lepszego będzie oddawał mleko gorsze. Po pewnym czasie mleko premjowane, lepsze nie znajdzie popytu ze strony kupców detalistów, gdyż ich drożej kosztuje, a operowanie mlekiem gorszem przez ogół kupców spowoduje, wobec walki konkurencyjnej, obniżenie jego ceny do poziomu wynikłego z kalkulacji sprzedaży mleka niepremjowanego. Utrzymanie ceny pośredniej w detalu dla mleka lepszego i gorszego jest oczywistym nonsensem. Sprzedawca, określając różnice w gatunku mleka, nie znajdzie nabywców na gorsze, a bez tego zróżniczkowania gatunku nie będzie zainteresowany w sprowadzaniu mleka lepszego i droższego.

Wobec takiego układu sił i tendencji na rynku mleczarskim widać, że należyte rozwiązanie zagadnienia możliwe jest jedynie przez rewizję i reorganizację handlu mleczarskiego. Struktura i nastawienie bowiem tego handlu uniemożliwia, jak widzimy, w obecnej swej formie przystosowanie jakości produkcji do istotnych wymagań konsumenta. Zbyt niska cena wypłacana za mleko producentom nie pozwala na produkcję takiej jakości mleka, za którą konsument gotów jest zapłacić lepszą cenę, niż tę jaka istnieje na rynku.

Pozytywne rozwiązanie kwestji mlecznej, sanujące i wpływające na uzdrowienie warunków produkcji ku całkowitemu zadośćuczynieniu wymaganiom konsumentów możliwe jest przez reorganizację struktury zbytu mleka. W tym celu konieczne jest stworzenie takiej organizacji zbytu, która mieć będzie decydujący wpływ na kształtowanie się rynku oraz któraby powagą swego obrotu zmuszała pozostałe firmy handlowe do podporządkowania się wytycznym, dla których przeprowadzenia została powołana. Podstawową dewizą omawianej organizacji zbytu winno być dostarczenie konsumentowi warszawskiemu dobrego, pełnowartościowego mleka po przez zapewnienie dostawcom rolnikom ceny, którąby umożliwiła opłacalną produkcję mleka wymaganej jakości. Zadanie ostatnie możliwe jest do zrealizowania przez powstanie w Warszawie centralnej zlewni mleka, opartej na terenowych spółdzielniach mleczarskich.

Mleczarnie terenowe będą zbierały dobre, kwalifikowane mleko od producentów i wysyłały do zlewni centralnej w Warszawie. Oddziaływanie ich na polepszenie produkcji mleka pod względem jakości, czystości i zdrowotności może mieć miejsce dzięki odnośnej kontroli i premjowaniu mleka lepszego, co z uprzednio podanych względów utrudnione jest w handlu prywatnym, pochłoniętym walką konkurencyjną. Zorganizowanie sieci mleczarni terenowych przyczyni się do poważnego lub całkowitego ukrócenia domokrążnego handlu mlekiem w Warszawie, dzięki możliwościom zbytu tego mleka w zlewniach terenowych, względnie bezpośrednio w centralnej zlewni w Warszawie.

Występowanie samodzielne na rynku warszawskim zlewni terenowych jest nierealne z tych względów, że 1-o podniosłoby znacznie koszta handlowe, obciążające samodzielne agencje sprzedaży, 2-o powstałaby konkurencja między poszczególnemi mleczarniami w ubieganiu się o konsumentów, co według znanej mechaniki rynku obniżałoby ceny mleka, a później jego jakość w handlu detalicznym. 3-o uniemożliwiona byłaby realizacja głównego zadania centralnej zlewni, jakim jest zdolność wywierania wpływu na kształtowanie się konjunktury rynkowej na mleko poprzez odpowiednio prowadzoną politykę cen, umożliwioną znaczną elastycznością podaży oraz skutecznem przeciwstawianiem się dotychczasowej supremacji handlu prywatnego nad niezorganizowanym handlowo rolnictwem.

Centralna zlewnia mleka, aby mogła sprostać wyżej określonym zadaniom, a specjalnie zadaniu ostatniemu, musi posiadać duży litraż mleka — około 100.000 litrów dziennie. Jest to ilość, która zapewni kierownictwu zlewni zdolność normowania cen bez obawy pertubacji rynku ze strony handlu prywatnego oraz zapewni skupianie w centralnej zlewni całej podaży mleczarni terenowych, które będąc nastawione na rynek warszawski znajdą w niej pewne oparcie swego zbytu.

Przeobrażona w powyższych zarysach struktura rynku mlecznego w Warszawie da konsumentowi naprawdę dobre mleko, jakiego żąda, zapewniając producentowi cenę umożliwiającą opłacalną produkcję. Pozwoli pozatem na szereg późniejszych posunięć, zmierzających do standaryzacji mleka na rynku, a przedewszystkiem urealni dotychczasowe przepisy „Ustawy Nabiałowej" i stworzy warunki, umożliwiające powszechne jej honorowanie.

Janusz Stefański

Tendencje rynku jaj i drobiu mięsnego w Anglji.

W zakresie hurtowego handlu jajami Anglja i Walja jest oddzielnym rynkiem krajowym. W odróżnieniu zatem od rynków lokalnych ruch cen w górę lub w dół jest zawsze taki sam na przestrzeni całego kraju, aczkolwiek poziom cen w rozmaitych punktach kraju może być różny. Jaja należą do tej grupy produktów rolniczych, któremi dokonywane są znaczne obroty w handlu międzynarodowym. Ponieważ Anglja jest największym w świecie importerem jaj, a zależność rynku krajowego od tranzakcji międzynarodowych jest tym większa im więcej dany rynek importuje lub eksportuje tego towaru, nie sposób przeto, mówiąc o rynku angielskim, pominąć tendencji rynku międzynarodowego.

Główną rolę w tranzakcjach międzynarodowych jajami w skorupkach odgrywają państwa europejskie. W r. 1932 udział Europy w imporcie światowym wynosił przeszło 96%, przytem dwa tylko kraje Anglja i Niemcy przywiozły 71% ogólnej ilości jaj zakupionych w tranzakcjach międzynarodowych. Udział Europy w światowym eksporcie jaj był mniejszy, wyniósł bowiem 75%, tym niemniej odgrywał rolę decydującą. Głównymi eksporterami były Holandja i Danja, na trzeciem miejscu Polska, a tuż za nią Belgja. W okresie lat 1925—33 światowy import jaj wzrastał pod względem ilościowym tylko do roku 1928, od tego zaś czasu posiadał trwałą tendencję zniżkową. Ceny jaj na rynku międzynarodowym z wyjątkiem tylko okresu największego ożywienia konjunkturalnego 1928 r. a po części 1929 r., kształtowały się przez cały czas zniżkowo. Należy przytem zauważyć, że stosunkowo silne załamanie się światowego importu jaj, jak również znaczna zwyżka cen w r. 1929 spowodowane były w głównym stopniu brakiem jaj, na skutek szczególnie ostrej zimy na początku tego roku, a zatem uzależnione były od nienormalnych warunków, w jakich znalazła się produkcja. Jako ceny rynku międzynarodowego przyjąłem obliczone w frankach złotych przeciętne roczne ceny osiągane za jaja eksportowe na aukcjach w Roermond, oraz takie ceny osiągane przez eksportowe spółdzielnie duńskie fob porty załadowania.

Do r. 1931 światowy import jaj zmniejszał się nieznacznie. Współzależność między rynkiem międzynarodowym, a rynkami krajowemi głównych krajów importujących, bądź eksportujących jaja, wyrażała się głównie w działaniu rynku międzynarodowego w kierunku zniżkowym na ceny jaj na rynkach krajowych. W r. 1932 nastąpił silny spadek, a w r. 1933 dalsze, jeszcze gwałtowniejsze załamania importu światowego. Było to głównie spowodowane polityką krajów importujących, które broniły się przed dalszym spadkiem cen na własnych rynkach krajowych. W układzie współzależności między cenami jaj na rynku międzynarodowym, oraz na rynkach głównych krajów importujących nastąpiła zmiana, która uwidoczniła się wyraźnie w r. 1933. Poziom cen na rynkach krajowych począł odtąd wywierać wpływ na kształtowanie się cen jaj na rynku międzynarodowym. Wpływ ten zaznaczył się w kierunku zahamowania gwałtowności, z jaką obniżały się z roku na rok ceny jaj na rynku międzynarodowym i zmierza do ustabilizowania się cen na obecnym poziomie, a nawet do podniesienia ich do poziomu nieco wyższego.

Na rynku Anglji i Walji zapotrzebowanie jaj wzrastało w stosunku do podaży, tylko w latach 1928 i 1929. Jeżeli liczbę jaj w Anglji i Walji przyjmiemy jako odpowiadającą podaży jaj po średniej cenie w danym roku, możemy z pewnem przybliżeniem powiedzieć, że w roku 1932 poza zmniejszeniem się podaży miało również miejsce zmniejszenie się zapotrzebowania jaj po średniej cenie tego roku. W roku 1933 ceny jaj znowu nieco spadły, ponieważ jednak podaż w tym czasie cokolwiek wzrosła, sądzić należy, że zapotrzebowanie jaj pozostało naogół bez zmiany. Jeżeli do tego czasu podaż stale się zwiększała, a ceny stale spadały, to dowodzi, że zapotrzebowanie po tej samej cenie zmniejszało się relatywnie do podaży. W wielkości jednak bezwzględnej mogło się ono w tym czasie nie zmniejszać, ale nawet wzrastać. Aczkolwiek nie możemy ustalić wielkości bezwzględnej zapotrzebowania po określonej cenie, to jednak w pewnym stopniu możemy drogą pośrednią zorjentować się co do kształtowania się zapotrzebowania.

Ponieważ zapotrzebowanie staje się realnem tylko wówczas, gdy jest połączone z odpowiednią zdolnością nabywcy, przeto zdolność nabywcza ludności jest głównym czynnikiem wpływającym na kształtowanie się w danym kraju zapotrzebowania zarówno jaj, jak też przeważnej ilości towarów.

W Anglji, gdzie większość ludności utrzymuje się z otrzymanego uposażenia, zdolność nabywcza okazała się po wojnie mniej zależną od

ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, oraz od wysokości cen poszczególnych produktów, gdyż decydującą rolę odgrywała wielkość uposażenia, która po wojnie wzrosła niewspółmiernie do obrotów większości przedsiębiorstw oraz cen większości artykułów.

Niezależnie zatem od pogorszenia się ogólnej sytuacji kraju, wzrost uposażenia wpłynął na powiększenie się zdolności nabywczej zwłaszcza wśród szerokich warstw ludności pracującej. Opierając się na powyższem możemy dojść do wniosku, że spadek cen jaj w Anglji w latach 1925—27 był spowodowany znacznem zwiększeniem się podaży, zapotrzebowanie natomiast nie zmniejszało się w tym czasie, a prawdopodobnie stopniowo wzrastało, co dało się zaobserwować bardziej wyraźniej w latach 1928—29. Począwszy od roku 1929 wysokość uposażeń zaczęła się zmniejszać, ze 100 spadła w roku 1932 do 96,4 [1]). Wysokość uposażeń zmniejszyła się jeszcze w ciągu dwuch pierwszych miesięcy 1933 r., począwszy jednak od lutego pozostała bez zmiany do końca roku, stabilizując się na poziomie 95,0. Wskaźnik zatrudnienia, który między r. 1929 i r. 1932 stale spadał ze 107 do 98, podniósł się w r. 1933 do 101,6. Powyższe warunki do końca 1934 r. w bardzo silnym stopniu zmniejszyły zdolność nabywczą ludności, to też mogą one być wskazówką, że w latach 1929—32 zapotrzebowanie jaj w Anglji zmniejszało się nietylko relatywnie do podaży, ale że zmniejszało się ono również w wielkości bezwzględnej przy określonej cenie. W r. 1933 zaszła natomiast zmiana. Wprawdzie zapotrzebowanie jaj w stosunku do podaży zmniejszyło się nieznacznie, posiadało ono jednak tendencję do ustabilizowania się, a w końcu roku 1933 było ono wyższe, aniżeli w końcu roku poprzedniego.

Konsumcja jaj w Anglji powiększyła się bardzo znacznie, bowiem w r. 1933 wynosiła około 148 szt. per capita, w porównaniu do 116 sztuk w r. 1925. Wzrastała ona stale do r. 1931 osiągając w tym czasie swoje maximum, mianowicie 156 sztuk, poczem w ciągu dwu lat następnych wahała się na poziomie 147 do 148 sztuk. Na ogólną ilość jaj konsumowanych w Anglji składa się import i produkcja krajowa. W r. 1925 udział produkcji krajowej był nieco mniejszy niż 50%, stale jednak wzrastał i w r. 1933 doszedł do 68%. Wzrost konsumcji jaj w Anglji był do roku 1931 wywołany stale zwiększającym się importem z zagranicy przy jednoczesnem powiększaniu się produkcji krajowej. W ciągu dwu lat następnych konsumcja utrzymywała się wprawdzie na niższym, ale jednakowym poziomie, pomimo znacznego zmniejszenia się importu z zagranicy. Decydujący zatem wpływ na kształtowanie się konsumcji jaj posiadał rozwój produkcji krajowej.

Porównanie angielskiej konsumcji jaj z konsumcją w innych krajach nastręcza znaczne trudności, brak zwłaszcza danych z lat ostatnich, w r. 1925 konsumcja jaj kurzych w skorupkach, jak też przetworów z jaj przedstawiała się na głowę ludności w sztukach dla szeregu krajów jak następuje: [2])

Kanada . . .	337
Belgja	213
St. Zjedn. . . .	180
Francja . . .	133
W. Brytanja . .	125
Niemcy . . .	117

Jeżeli zważymy, że od roku 1925 konsumcja jaj w Anglji zwiększyła się znacznie silniej, niż w innych krajach, dochodzimy do wniosku, że jest ona w Anglji wysoka i że ustępuje prawdopodobnie tylko krajom Półn. Ameryki, a z krajów europejskich tylko Belgji.

Angielskie sfery rolnicze są zdania, że nietylko Imperjum, ale również W. Brytanja może być w ciągu kilku najbliższych lat w zakresie jaj samowystarczalną. Rzeczywiście hodowla drobiu w Anglji rozwinęła się bardzo intensywnie, zarówno co do wielkości pogłowia, jak też pod względem rocznej wydajności jaj od kury. W latach 1925—1933 liczba kur zwiększyła się z 39 miljonów do 69 miljonów sztuk, przyczem rozwój ten odbywał się z roku na rok w ciągu całego okresu nieprzerwanie. Liczba indyków zwiększyła się dopiero w ciągu roku 1932/33, ale zato bardzo wydatnie gdyż o 46%. Pogłowie innych gatunków drobiu nie uległo większym zmianom i utrzymuje się na niskim poziomie. Wydajność jaj od kury zwiększyła się przeciętnie dla całej Anglji i Walji ze 100 do 120 sztuk rocznie. W gospodarstwach racjonalnie prowadzonych wydajność ta waha się od 180 — 190 sztuk. Hodowla drobiu w Anglji jest zwrócona w pierwszym rzędzie w kierunku produkcji jaj.

Produkcja jaj w krajach dominjalnych, a zwłaszcza Australji zwiększa się również, jest ona przytem pod względem sezonowym korzyst-

[1]) London and Cambridge Economic Service.

[2]) Imp. Econ. Committee.

nem uzupełnieniem produkcji angielskiej, gdyż główne dostawy jaj z Australji przypadają na jesień i miesiące zimowe. Aczkolwiek należy się liczyć z szybkim rozwojem krajowej produkcji jaj, oraz ze zwiększeniem się podaży jaj ze strony krajów dominjalnych, nie sądzę, aby W. Brytanja mogła być w tym zakresie już w ciągu kilku lat najbliższych samowystarczalna.

Uzyskanie danych odnośnie drobiu mięsnego nastręcza znacznie większe trudności, daje nam materjał orjentacyjny. Nie posiadamy natomiast w zakresie drobiu mięsnego danych, dotyczących rynku międzynarodowego. Sądzić jednak należy, że podobnie jak w zakresie jaj, również odnośnie drobiu mięsnego prawie wyłączny udział w imporcie światowym przypada krajom europejskim. Rozpatrując przywóz drobiu mięsnego do tych krajów europejskich, które są głównymi importerami w tym zakresie, stwierdzić wypada, że nie podlegał on tak silnym wahaniom, jak światowy import jaj. Import drobiu bitego w r. 1928 wynosił 54.000 tonn i zwiększał się, osiągając swoje maximum w r. 1931. Aczkolwiek od tego czasu począł się zmniejszać, to jednak w r. 1933 utrzymał się na poziomie wyższym, aniżeli w r. 1928, wyniósł około 58.000 tonn. Najpojemniejszym rynkiem była Austrja, a następnie Szwajcarja, Anglja i Włochy. Krajami importującymi w większej ilości drób żywy były Niemcy i Włochy. Import drobiu żywego w latach 1928—33 zwiększył się nawet nieco więcej, aniżeli przywóz drobiu bitego. Bardzo silny natomiast spadek zaznaczył się w imporcie drobiu żywego do Anglji, co było spowodowane wybitnym zwiększeniem się produkcji krajowej.

Anglja jest rynkiem zbytu głównie na kury i indyki. Kaczki, a zwłaszcza gęsi są drobiem zbyt tłustem dla konsumenta angielskiego, bowiem okres największego zapotrzebowania na ptactwo mięsne przypada w Anglji w miesiącach letnich od maja do lipca, w czasie t. zw. „London Season", który odpowiada naszemu karnawałowi. Zapotrzebowanie na indyki przypada głównie na trzy miesiące zimowe, w szczególności na okres świąt Bożego Narodzenia. Mówiąc o drobiu mięsnym przeważnie ma się na myśli kurczęta, należy jednak podkreślić, że Anglja jest w głównej mierze importerem bitych indyków. Import indyków w r. 1933 wyniósł przeszło 255.000 cwt., przywóz kurcząt bitych był natomiast mniejszy, stanowił bowiem 199.000 cwt. Przeciętne ceny drobiu krajowego na rynku Anglji i Walji w ciągu lat 1925 — 1933 podlegały naogół podobnym wahaniom, jak ceny jaj, z tą jednak różnicą, że w okresie dobrej konjunktury ceny drobiu zwyżkowały silniej aniżeli ceny jaj, w okresie zaś dekonjunktury począwszy od r. 1929 spadek cen był mniejszy i nie tak gwałtowny, jak przy cenach jaj. Wskaźnik Min. Roln., oparty na przeciętnej z lat 1911 — 13, wynosił w r. 1925 przy cenach jaj 170 i spadł w r. 1933 do 105 wskaźnik natomiast dla przeciętnych cen drobiu ze 163 zmniejszył się do 126. Konsumcja wszystkich gatunków drobiu per capita w r. 1928—29 wynosiła 3,8 lb, zwiększyła się w r. 1931—32 do 4,5 lb [3]). W porównaniu do konsumcji innych gatunków mięsa w Anglji oraz drobiu w innych krajach konsumcja ta jest niska. Według opinji Min. Roln. w Londynie przyczyną tak niskiej konsumcji drobiu jest to, że spożycie drobiu uważane jest wśród dużej części ludności, jako luksus, oraz, że konsument angielski ma do rozporządzenia wielką różnorodność innych środków spożywczych. Udział produkcji krajowej w ogólnym spożyciu drobiu w r. 1931—32 wynosił 56%.

Aczkolwiek może się wydawać, że rozwój produkcji drobiu mięsnego idzie ściśle z rozwojem produkcji jaj, to jednak zupełnie tak nie jest. Rozwój produkcji jaj odbywa się pod względem ilościowym w zależności od wzrostu pogłowia i od zwiększania się rocznej wydajności kur, natomiast powiększenie się produkcji kur mięsnych zależne jest od wzrostu pogłowia, zwłaszcza wobec trudności zbytu sztuk cięższych Dlatego rozwój produkcji jaj o ile jest racjonalnie prowadzony wyprzedza ilościowo zwiększenie się produkcji kurcząt mięsnych pomimo, że około 80% kurcząt mięsnych pochodzi z farm jajczarskich. Obydwa rodzaje produkcji kolidują przytem ze względu na gatunek drobiu.

Mogłoby się wydawać, że Anglja jest bardziej samowystarczalna w zakresie produkcji jaj, aniżeli drobiu mięsnego. Ogólnie biorąc jest tak w rzeczywistości. Jeżeli jednak oddzielnie rozpatrzymy produkcję kur mięsnych i oddzielnie indyków, te dwa bowiem gatunki najbardziej nas interesują, okaże się co innego. Import kurcząt bitych po przeliczeniu na sztuki wyraził się w r. 1933 w ilości około 6 miljonów szt. Produkcja krajowa w tym czasie wyniosła natomiast od 34 — 42 miljonów sztuk. Udział zatem produkcji krajowej w ogólnej konsumcji kurcząt wyniósł od 85 — 87%. Przywóz indyków w tym czasie wyniósł około 2 milj. szt., produkcja krajowa natomiast około 500 tys. sztuk. Całkowita konsumcja

[3]) Ministry of Agriculture and Fischeries.

indyków zatem wyniosła około 2,7 milj. szt., przyczem udział produkcji krajowej stanowił około 18%. Nie ulega chyba wątpliwości, że największą jest samowystarczalność Anglji w zakresie kur mięsnych, najmniejsza zaś w zakresie indyków.

Rolnictwo angielskie zrobiło wielki wysiłek, osiągając w zakresie produkcji jaj największą z notowanych w świecie wydajność roczną od kury i rozwijając jednocześnie produkcję kur mięsnych, poprawiając przy tem zwłaszcza w ostatnim czasie metody tuczenia. Oceniło ono należycie rolę, jaką hodowla kur winna odgrywać w ramach ogólnego gospodarstwa rolnego. W ostatnim czasie zwróciło ono również uwagę na możliwości, jakie przedstawia hodowla indyków. Hodowla drobiu wymaga stosunkowo małych nakładów pieniężnych i moment ten został przez rolników angielskich, silnie dotkniętych kryzysem, całkowicie wykorzystany. Zainteresowanie się drobiem w Anglji trwa nadal, o czem dobitnie świadczy pieczołowitość, jaką otoczony jest dział hodowli drobiu na odbywających się wystawach.

Inż. St. Skibiński.

Na marginesie sprawozdania Komisji dla zbadania działalności Kasy Targowej w Warszawie.

I. Pojęcie Kasy Targowej.

Celem działania Kasy Targowej w Warszawie jest wyeliminowanie zbędnego oraz zastąpienie nieodpowiedniego pośrednictwa w obrocie zwierzętami i mięsem.

Producent będzie w szerszej mierze dostarczać zwierzęta bezpośrednio na rynek warszawski — indywidualnie lub zbiorowo — i sprzedawać je rzeźnikom lub wędliniarzom, jeżeli będą spełnione w szczególności następujące warunki: a) o ile będzie mógł oddać swój towar do komisowej sprzedaży instytucji lub osobie zasługującej na zaufanie, b) o ile sprzedaż będzie gotówkowa a koszty dostawy będą pokryte zaliczkono wzgl. o ile dostawa będzie zaliczkowana, c) o ile będzie miał możność sprzedaży po cenach odpowiadających istotnej tendencji rynku, d) o ile na tendencję tę Kasa będzie miała określony wpływ, e) o ile towar będzie mógł być klasyfikowany.

Te same warunki odnoszą się niemal w całości również do sprzedaży żywca i mięsa rzeźnikom i wędliniarzom przez kupców prowincjonalnych. W tych warunkach powstają przed Kasą trzy podstawowe zadania: 1) pełnienie funkcji komisjonera łącznie z czynnościami spedytorskiemi, 2) finansowanie obrotu, 3) kształtowanie tendencji rynkowej.

Spełnienie tych zadań uniezależnia finansowo detalistę od hurtownika, a sprzedawcy prowincjonalnemu — rolnikowi i kupcowi umożliwia bezpośrednią sprzedaż żywca względnie mięsa temuż detaliście.

Kasa powinna stopniowo eliminować w zastosowaniu do rynku warszawskiego o ile możności: skup zawodowy i hurtownika prowincjonalnego, zastępując ich pośrednio zbiorową podażą rolników; oraz hurtownika i komisjonera żywca i mięsa na rynku warszawskim, zastępując go własnym aparatem komisowym. Odnosi się to tak do wszelkich gatunków żywca, jak i mięsa, nie wyłączając mięsa przywozowego.

Kasa Targowa powina w pierwszym rzędzie zająć miejsce hurtowników mięsnych oraz hurtowników żywca, którzy zakupują żywiec dla odsprzedaży w stanie żywym. Kasy mogą nastawić się na regulowanie podaży i popytu na targowisku w miejscu swojej siedziby czyli na regulowanie aprowizacji miasta, nie oglądając się na rynki zamiejscowe, albo mogą oddziaływać przez odpowiednią politykę zakupów na rynek ogólno-krajowy. Kasy mogą mieć charakter zwykłych banków t. j. mogą ograniczać się do pożyczania pieniędzy osobom handlującym (system niemiecki) albo też opierać się na przymusie rozrachunku przez Kasę (system węgiersko - czechosłowacki).

Dla rynku o wysokim poziomie handlu bardziej odpowiednią jest pierwsza forma Kasy, natomiast tam, gdzie udzielenie kredytu detalistom jest połączone z dużym ryzykiem, koniecz-

ne jest zastosowanie przymusu rozrachunku przez Kasę. W przeciwnym razie Kasa musiałaby prowadzić b. ostrożną politykę kredytową i tem samem detaliści, którzy powinni korzystać w głównej mierze z usług Kasy, z tych usług korzystać by nie mogli i nie mogliby się uniezależnić finansowo od hurtowników. W odniesieniu do rynku warszawskiego może mieć miejsce tylko drugi typ kasy.

Kasy mogą być instytucjami publicznemi (miejskimi), prywatnemi, lub mieszanemi. Konstrukcja ich powinna być każdorazowo taka, aby ich istotne zadania mogły być wykonywane bez przeszkód ze strony któregokolwiek ze wspólników.

Wyniki działalności Kasy będą dodatnie:

a) o ile nastąpi bezpośrednia dostawa żywca przez hodowców,

b) o ile zbyt drogi kredyt prywatny zostanie zastąpiony przez kredyt Kasy, udzielany w myśl ustalonych założeń gospodarczych.

W powyższym dziale sprawozdania traktującym w szerokich ramach o pojęciu Kasy Targowej i jej roli w organizacji rynku zwierząt rzeźnych i mięsa, Komisja Międzyministerjalna nie ograniczyła się tylko do określenia zadań Kasy Targowej, ale podała wszechstronnie, jakkolwiek bardzo treściwie ujęte te warunki, które gwarantują powodzenie w spełnieniu zadań zakreślonych Kasie.

Widzimy, iż warunki gwarantujące powodzenie akcji Kasy Targowej, sięgają bardzo głęboko w strukturę rynku, w reorganizację dostaw żywca na rynek warszawski, w zmianę dotychczasowej roli hurtownika na tym rynku, w uporządkowanie stosunków, panujących w zakresie finansowania obrotu. Wskazania Komisji zakreślają Kasie szerokie zadania w dziedzinie oddziaływania Kasy na oceny i tendencje panujące na rynku.

Niezmiernie trafnie określa Komisja typ, jakiemu winna odpowiadać Warszawska Kasa Targowa. Z uwagi na charakter rynku warszawskiego i stosunki panujące na tym rynku, działalność Kasy winna być jaknajbardziej „aktywna", tak w zakresie finansowania obrotu jak i w zakresie komisu. Z tych względów typ warszawskiej Kasy Targowej, winien być krańcowo innym od kas działających na rynku niemieckim. Niewątpliwie zrealizowanie programu, tak wszechstronnie i w tak szerokich ramach zakreślonego przed Kasę Targową przez Komisję Międzyministerjalną nie nastąpi w okresie jednego roku. Jest to program wieloletni, sięgający do podstaw uporządkowania zagadnień zbytu zwierząt rzeźnych i mięsa na rynku warszawskim.

II. Organizacja Kasy Targowej w Warszawie.

Kasa Targowa w Warszawie jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Spólnikami są: Gmina Miasta Stoł. Warszawy, Giełda Mięsna i Państwowy Bank Rolny. Udziały wynoszą po 500.000 zł.

Władzami spółki są:

a) zgromadzenie spólników,
b) rada nadzorcza,
c) zarząd,
d) komisja rewizyjna (naprzewidziana w umowie spółki).

Zarząd składa się z prezesa i 3 osób delegowanych przez Spólników.

Prezes urzęduje stale, a członkowie biorą udział w pracy zarządu dorywczo na posiedzeniach zwoływanych przez prezesa.

W obecnym stanie rzeczy organ wykonawczy (dyrekcja) nie jest wydzielony z organu stanowiącego (zarząd); zarząd jest swego rodzaju zgromadzenie spólników; prezes zarządu jest równocześnie dyrektorem (urzędnikiem Kasy). W tych warunkach nie może być wykonana żadna stała polityka Kasy.

O programie i polityce Kasy winno decydować zgromadzenie spólników jako organ stanowiący. Nadzór i kontrolę nad wykonaniem programu oraz zabezpieczeniem interesu spólników, winna wykonywać rada nadzorcza przy współudziale komisji rewizyjnej. Wykonanie programu i prowadzenie agend bieżących powinno być pozostawione dyrekcji Kasy. Jako czynniki doradcze i opinjujące — z uwagi na społeczno-gospodarczy charakter zadań Kasy, powinni brać udział zarówno w pracach zgromadzenia spólników jak i rady nadzorczej, reprezentanci zainteresowanych instytucyj publicznych.

Program i zadania Kasy w obecnym stanie rzeczy nie są dostatecznie sprecyzowane i nie mogłyby służyć za podstawę pracy dyrekcji.

Rozpatrując podstawy organizacyjne Kasy Targowej w Warszawie należy mieć na uwadze następujące momenty: tymczasowość obecnej formy prawno - organizacyjnej Kasy Targowej. Brak odpowiedniej ustawy o Kasach Targowych,

stworzył konieczność nadania Kasie formy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Niewątpliwie forma ta w znacznym stopniu zaciemnia istotny charakter Kasy Targowej, która winna być całkowicie instytucją użyteczności publicznej.

Oparcie się Kasy Targowej o 3 najbardziej zainteresowane elementy t. zn. o Państwowy Bank Rolny reprezentujący interesy rolnicze, o Gminę miasta stołecznego Warszawy, reprezentującą interesy konsumenta i zainteresowania organizacyjne samorządu terytorjalnego w zakresie polityki aprowizacyjnej oraz o Giełdę Mięsną ogniskującą całość zainteresowań odnośnych branż, należy uznać za uzasadnione i całkowicie celowe.

Odrębnem zagadnieniem, w które obecnie nie wchodzimy, jest wzajemny układ sił tych trzech elementów w łonie Kasy Targowej. W każdym razie z uwagi na znaczenie rynku warszawskiego, jego strukturę oraz zainteresowanie rolą Kasy Targowej na tym rynku trzech wyżej wymienionych elementów, tworzących K.T. należy zaznaczyć, iż udział każdego z nich w Kasie Targowej jest niejako koniecznością, zmieniać się natomiast mogą jedynie formy w jakich wchodzą one do Kasy i stosunek wewnętrznego układu sił w oparciu o rozmiary udziałów kapitałowych. Obecność P. B. R. w Kasie daje rolnictwu możność posiadania w niej należytych wpływów, a od zabiegów organizacyj rolniczych zależeć będzie jaknajbliższy kontakt z P. B. R. w zakresie działalności Kasy, w czem niewątpliwie Bank żadnych trudności nie będzie stawiał.

III. Komis.

W tym zakresie Komisja rozpatrzyła następujące kwestje:

1) przymus komisu,
2) prawo wyłączności komisu dla Kasy,
3) obecną organizację komisu.

Przymus sprzedaży komisowej przez Kasę był stosowany w obrocie bydłem i cielętami od 15.V. do 17.XII. 1934 roku. Polegał na tem, że każda żywa sztuka musiała być powierzona do komisowej sprzedaży Kasie Targowej. Wprowadzony został z tego powodu, że towar nadsyłany przez rolników i kupców prowincjonalnych był szykanowany przez tutejszych hurtowników mięsa w porozumieniu ze zgonnikami, którzy chcieli utrzymać dostawę żywca do Warszawy w swoim ręku w celu regulowania podaży i dyktowania cen. Szykanowani byli z tego powodu również nabywcy towaru nadesłanego przez rolników i kupców prowincjonalnych. Szykanowanie to polegało na tem, że nie chciano takiego towaru kupować, że oferowano znacznie niższe ceny, że odmawiano sprzedaży swego towaru tym, którzy chociażby raz zakupili towar rolniczy i t. d. Przymus komisu dotyczył tylko hurtowników warszawskich t. j. tych, którzy mają być przez Kasę Targową usunięci. Kupcy prowincjonalni i rolnicy bez przymusu z komisu Kasy korzystają. Ujemną stroną przymusu było dodatkowe obciążenie obrotu z tytułu dodatkowej tranzakcji w odniesieniu do t. zw. towaru „własnego" zwalczanych hurtowników warszawskich.

Ze względów zasadniczych, ponieważ przymus był zaprzeczeniem zasady wolnego obrotu, Komisja wypowiedziała się przeciw przymusowi komisu.

Komisja uznaje za potrzebne wprowadzenie zasady koncesjonowania firm komisowych. W pierwszym rzędzie powinna uzyskać koncesję Kasa Targowa w Warszawie. Ponadto jednak mogą być udzielane koncesje innym firmom, odpowiadającym ustalonym warunkom. Koncesji udzielać będzie władza przemysłowa. Kasa Targowa będzie wykonywać zlecenia komisowe przez swoich agentów, zatwierdzonych przez władzę przemysłową na zasadach stosowanych przy udzielaniu koncesji dla komisjonerów. Kasa powinna mieć prawo zlecenia wykonania tranzakcji komisjonerowi koncesjonowanemu.

Tranzakcje komisowe są wykonywane albo przez urzędników Kasy — zresztą w minimalnych rozmiarach — albo przez kupców, występujących w charakterze agentów Kasy. Kupcy ci obok tranzakcyj komisowych dokonywują tranzakcje na własny rachunek. Podziału otrzymanych zleceń między agentów dokonuje Kasa w sposób nieokreślony. Komitent moze jednakże wskazać agenta, który ma się zająć sprzedażą jego towaru. Agenci nie składają kaucji. Ich czynności ograniczają się do przygotowania sprzedaży. Umowa staje się ważną z chwilą zaakceptowania jej przez urzędnika Kasy i podpisania giełdowej karty umowy.

Należną sprzedawcy sumę Kasa wypłaca z chwilą podpisania umowy — niezależnie od wniesienia tej sumy do Kasy przez nabywcę — potrącając koszty transportu targowe, ewentualnej zaliczki, prowizję i t. d. Jeżeli nabywca w ciągu 24 godzin ceny kupna nie wpłaci, to Kasa

ma prawo sprzedać towar z wolnej ręki i dochodzić ew. strat w sądzie rozjemczym giełdy. Rzeźnia nie przyjmuje sztuki do uboju dopóki Kasa nie stwierdzi, że należność została uiszczona. W zagranicznych Kasach obowiązuje zasada, że towar nie może być wywieziony z targowiska względnie z hali bez stwierdzenia przez Kasę, że na towarze nie ciążą żadne należności. W Warszawie zasada ta nie jest wprowadzona do regulaminu targowego, co należy uczynić.

Wnioski: 1) Agenci Kasy Targowej nie powinni prowadzić handlu na własny rachunek. będzie to możliwe, gdy komis będzie koncesjonowany; 2) Agenci powinni mieć prawo podpisywania umów i powinni ponosić odpowiedzialność. W tym celu powinni złożyć odpowiednią kaucję; 3) Towar oddany do komisowej sprzedaży powinien być zabezpieczony. Nie powinien być przyjmowany do uboju i wyprowadzany z targowiska bez odpowiedniego zezwolenia ze strony Kasy; 4) Kasa powinna zorganizować na zasadach obowiązujących w odniesieniu do komisu — skład skór, oraz handel skórami i ubocznemi produktami uboju.

5) W celu stworzenia korzystnych warunków dla rozwoju komisu należałoby: obniżyć taryfy kolejowe dla obrotu komisowego, umożliwić Kasie ubój żywca i sprzedaż w stanie bitym na rachunek komitenta, wprowadzić ubezpieczenia żywca przez Kasę, uaktywnić współpracę organizacyj rolniczych i wydziałów powiatowych z Kasą w zakresie organizowania bezpośredniej podaży, oraz preferować w zakresie opłat targowych i ubojowych towar komisowy.

Wypowiedzenie się Komisji Międzyministerjalnej przeciw obowiązkowi powszechnego komisu, stosowanemu przez Kasę w czasie od 15. V. do 17. XII. r. ub., należy uznać całkowicie słusznem, nietylko z uwagi na naruszenie zasad wolnego obrotu, ale również z uwagi na celowość stosowanego przymusu.

Podobny komis, jakkolwiek obejmujący nawet b. wysoki procent obrotów na rynku warszawskim, był typowym przykładem „biernej" działalności Kasy. Taka akcja komisowa Kasy nie posuwała naprzód sprawy reorganizacji struktury rynku. W niczem nie umniejszała obecnej roli hurtownika. Stwarzała nowe obciążenia obrotu, przerzucane w końcu na producenta. Akcja komisowa Kasy winna z jednej strony oprzeć się o organizację bezpośredniej podaży rolniczej, z drugiej o równoległą organizację popytu na rynku objętym działalnością Kasy. Jakiekolwiek zaburzenia pomiędzy temi działami prac kasy, jakikolwiek brak równomierności pomiędzy rozmiarami dostaw rolniczych, a rozmiarami zorganizowanego przez Kasę popytu, musi wywołać poważne zawikłania w działalności Kasy, a nawet w stosunkach panujących na rynku, w stanie cen i tendencji rynkowej.

Pozatem z uwagi na rolę mięsa przywozowego na rynku warszawskim, nie może Kasa Targowa wstrzymać się od ingerencji i w tym zakresie. Działalność Kasy Targowej może w znacznym stopniu uporządkować to palące zagadnienie, stwarzając pozatem z mięsa przywozowego poważny odcinek polityki rynkowej Kasy.

IV. Kredyt.

Regulamin Kasy Targowej przewiduje dwa zasadnicze działy operacyj kredytowych:

a) pożyczki członkom giełdy na zakup towaru,

b) zaliczkowanie towaru przysyłanego w komis.

Rozdział kredytów na rok 1934:

a) hurtownicy mięsa wołowego	215.000 zł.	— 28,5%
b) rzeźnicy	414.150 „	— 54,7%
c) wędliniarze	115.000 „	— 15,2%
d) rolnicy	11.500 „	— 1,6%
razem	756.450 „	—100,0%

Hurtownicy mięsa wołowego i cielęciny jakkolwiek zasadniczo powinni być wyeliminowani z rynku, — otrzymali kredyt dlatego, że detaliści żywca prawie nie kupują, a Kasa nie miała prawa uboju. Hurtownicy mięsa otrzymują żywiec z zasady na kredyt. Jeżeli zatem Kasa ma żywiec sprzedawać, to musi sprzedawać hurtownikom i to na warunkach kredytowych. W przeciwnym razie nie byłaby konkurencyjna wobec innych dostawców. Tem samem nie mogłaby przyjmować żywca do komisowej sprzedaży. Hurtownikom mogłaby Kasa odmówić kredytu, gdyby towar dostarczany jej do komisowej sprzedaży mogła sprzedawać w stanie bitym detalistom, czyli gdyby mogła oddawać żywiec do uboju w imieniu komitenta. O uzyskanie prawa uboju Kasa nie występowała.

Hurtownicy mięsa przywozowego („połówkarze") kredytu nie otrzymują.

Najsłabszą i najbardziej od hurtowników finansowo uzależnioną jest grupa rzeźników jat-

kowych. Z braku zabezpieczenia rzeczowego kredyt dla tej grupy miał charakter kredytu osobistego. Udzielany był pod weksel do wysokości 200 zł. Kredyt taki ograniczono do 200 osób.

Istnieją dwie możliwości w zakresie kredytowania:

a) w jednym wypadku kredytobiorca zwraca dłużną sumę w terminie płatności, kupuje nową partję towaru i otrzymuje kredyt ponownie w ramach przyznanej sumy,

b) w drugim wypadku kredytobiorca nie spłaca własnego długu lecz wpłaca do Kasy pieniądze na rachunek swego dostawcy.

W Kasie stosowana jest druga metoda. Dzięki temu Kasa nie stosuje właściwie kredytu krótkoterminowego, lecz udziela kredytu na dłuższy termin do wypowiedzenia. Oprócz normalnego istniejącego w Kasie kredyt via facti. Polega on na tem, że nabywca żywca sprzedanego przez Kasę odaje go do uboju stopniowo, partjami, i stopniowo reguluje rachunek, jakkolwiek nie ma przyznanego kredytu. Powstały w ten sposób kredyt jest bezprocentowy. Jest to jeden ze środków zachęty do korzystania z komisowego pośrednictwa Kasy. Kredyt taki należy całkowicie zlikwidować. Wypłaty hurtownikom mięsa za sprzedany towar następują bezpośrednio po każdej tranzakcji, przyczem tranzakcje te są z reguły drobne. Uniemożliwia to zwalczanie pokątnego kredytowania detalistów przez hurtowników, pozwalając tym ostatnim bez żadnych z ich strony obciążeń zyskiwać na szybkim obrocie kapitału. Koszt kredytu łącznie z opłatami manipulacyjnemi jest za wysoki. Opłaty manipulacyjne są błędnie skonstruowane, bo drobne i częste obroty są upośledzone. Opłaty te powinny być zreformowane i obniżone. Sposób pobierania zaliczek na procenty jest nieprawidłowy, oraz zwrot nadpłat nie następuje we właściwy mczasie.

Komisja stoi na stanowisku, że podstawowym zadaniem gospodarczym Kasy, obok właściwego zorganizowania komisu, jest zastąpienie niekontrolowanego kapitału prywatnego, finansującego obroty żywcem i mięsem w celu ich całkowitego opanowania — kredytem, który stanowić ma narzędzie celowego oddziaływania na te dziedzinę obrotu. W celu zrealizowania tych zadań konieczne jest stopniowe zastępowanie przez Kasę hurtowników mięsa w oparciu o prawo uboju na zlecenie komitenta oraz rozbudowanie kredytu dla detalistów z tem, że kredyt ten otrzymywać będą jedynie ci z pośród nich, którzy zawodowo zajmują się wyrębem i sprzedażą mięsa oraz posiadają jatki na własne imię. Kredytowanie wędliniarzy jest o tyle ułatwione, że zakupują oni z natury rzeczy żywiec.

Kredyt dla rolników powinien być zasadniczo rozbudowany w ten sposób, aby umożliwiał hodowcom tuczenie bydła i przetrzymywanie go do momentu odpowiedniego dla sprzedaży. Ze względu na niebezpieczeństwo tego rodzaju kredytu, i ujemne doświadczenia w tym zakresie, kredyt ten mógłby być udzielany przez Kasę jedynie za pośrednictwem odpowiedzialnej finansowo lokalnej organizacji lub instytucji rolniczej.

O udzielaniu kredytu powinna decydować dyrekcja pod uzyskaniu opinji specjalnie w tym celu powołanego komitetu kredytowego, złożonego z przedstawicieli organizacyj kredytobiorców. Ponadto dyrekcja Kasy powinna zasięgać opinji czynników znających element handlujących, t. j. dyrekcji rzeźni i dyrekcji giełdy mięsnej.

W zakresie techniki kredytowania Komisja uważa za wskazane: aby różnica pomiędzy sumą każdorazowo otrzymanego kredytu, a sumą tranzakcji dokonanej w terminie zwrotu powyższego kredytu była zwracana Kasie efektownie, oraz aby wypłaty hurtownikom — sprzedawcom mięsa, były komulowane i wypłacane za okres kilku dni.

W zakresie działalności kredytowej Kasy Targowej, biorąc za podstawę do oceny tej działalności, podział kredytów pomiędzy grupami kredytobiorców, podkreślić należy niedostatecznie wyraźny kierunek polityki kredytowej stosowany przez Kasę. Sprawozdanie Komisji oświetla wyczerpująco przyczyny kształtujące ten stan rzeczy. Działalność kredytowa kasy w dużym stopniu stanowi niejako uzupełnienie jej działalności w zakresie komisu i polityki rynkowej. Te same warunki, które uniemożliwiały kasie targowej rozwinięcie na szerszą skalę „aktywnej" roli w dziedzinie komisu i polityki rynkowej wywarły swój wpływ i na działalność kredytową. Ogólnie podkreślić należy, iż rozszerzenie kredytowej działalności kasy winno w pierwszym rzędzie dotyczyć kredytów udzielanych rolnictwu i kredytów udzielanych rzeźnikom detalistom. Zupełnemu zlikwidowaniu winno ulec kredytowanie hurtowników, które w okresie sprawozdawczym stanowiło jednak poważną pozycję, wynoszącą 28,5% całości udzielanych kredytów.

V. Przymus rozrachunku.

Przymus rozrachunku powinien być całkowicie zapewniony przy współdziałaniu rzeźni i giełdy mięsnej. Odpowiednio zorganizowany przymus ten powinien w odniesieniu do drobnych kredytobiorców zastąpić formalnie wymagane gwarancje.

Co do techniki wpłat i wypłat wynikających z przymusu rozrachunku. Komisja uważa za konieczne wprowadzenie uproszczonego systemu, który pozwoliłby obniżyć faktyczne koszta inkasa.

Podane wyżej sprawozdanie Międzyministerjalnej Komisji obejmuje całokształt ważniejszych zagadnień dotyczących Warszawskiej Kasy Targowej.

Niewątpliwie szereg zagadnień o znaczeniu drugorzędnem wiążących się pozatem nietylko z kasą targową wymaga dalszego oświetlenia.

Pozatem pełne zrozumienie stanowiska Komisji wymaga bliższego oświetlenia warszawskiego rynku zwierząt rzeźnych i mięsa, co niewątpliwie nie wymagało zamieszczenia w sprawozdaniu Komisji Badającej działalność kasy.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Międzynarodowa Komisja Rolnicza.

W czasie od 27 — 31 lipca r. b. w Brukseli odbyła się doroczna sesja Międzynarodowej Komisji Rolniczej, która obradowała na plenum, jak również w komisji spółdzielczości rolniczej oraz komisji dla zagadnień pracy w rolnictwie.

Rolnictwo polskie reprezentowali pp.: prez. K. Fudawski, prez. A. Mazaraki oraz mec. Z. Nadratowski.

Wśród szeregu tematów, będących na porządku dziennym na czoło innych wysunięto sprawy następujące: organizacja produkcji a planowa gospodarka, zagadnienie tłuszczów, kontyngentowanie trzody chlewnej (doświadczenia w Danji i Holandji). W sekcji pracy rozważano sprawę wpływu polityki rolniczej na sytuację gospodarczą i socjalną drobnych warsztatów i robotników rolnych, oraz ewentualne wprowadzenie w płacach robotników rolnych udziału w dochodzie brutto gospodarstwa rolnego.

Sekcja spółdzielcza omawiała zagadnienie dotyczące zadań spółdzielczości rolniczej przy systemie gospodarki planowej w dziedzinie produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Pozatem Międzynarodowa Komisja Rolnicza w plenum omawiała ogólną sytuację rolnictwa światowego. Ze względu na wagę spraw i zagadnień oraz przyjętych w wyniku dyskusji rezolucji, w następnym numerze Rolnika Ekonomisty zamieścimy specjalny artykuł poświęcony Międzynarodowej Komisji Rolniczej.

Z Poleskiej Izby Rolniczej.

Dnia 10 i 11 lipca b. r. obradowała Komisja Ekonomiczna Poleskiej Izby Rolniczej nad aktualnemi sprawami gospodarczo-ekonomicznemi na Polesiu. W kwestji zbytu bydła i trzody rozważone zostały ostatnie posunięcia polityki popierania produktów hodowlanych, które dla Polesia mają specjalnie doniosłe znaczenie ze względu na jego kierunek hodowlany. Należy podkreślić znaczny wzrost cen żywca, bydła i świń, który ostatnio wystąpił na miejscowym rynku. Niemniej jednakże ponieważ od szeregu lat produkcja artykułów zwierzęcych, z wyjątkiem mleka, była całkowicie nieopłacalna, warsztaty rolne nie są na nią nastawione i obecnie przeważająca masa gospodarstw wymaga przeorganizowania, aby mogła osiągnąć należyte i pożądane korzyści z omawianych poczynań interwencyjnych. Przeorganizowanie to będzie trwało pewien okres czasu, zależnie od indywidualnej siły gospodarczej poszczególnych warsztatów — i dlatego istnienie okresu przejściowego, w którym możliwości płatnicze gospodarstw będą wyjątkowo słabe, stwarza konieczność specjalnego obniżenia w tym okresie gotówkowych świadczeń rolnictwa.

Po wysłuchaniu referatu Radcy F. Nowomiejskiego na temat całokształtu spraw podatkowych na Polesiu, Komisja Ekonomiczna w szczególności podkreśliła, że obecna sytuacja rolnictwa nie usprawiedliwia wysokości płaconych obecnie podatków i dlatego należy wystąpić do miarodajnych władz o wydatne obniżenie obciążeń podatkowych w sensie dostosowania go do dzisiejszych możliwości rolniczych.

W szczególności Komisja Ekonomiczna zwróciła uwagę

na stosowane obecnie nadmiernie wygórowane stawki podatku wyrównawczego oraz na niewspółmierne opodatkowanie łąk bagnistych, bowiem zostało stwierdzone dla tych terenów obciążenie podatkowe w wysokości 40% dochodu brutto.

Omawiając sprawy kredytów zbożowych Komisja uznała za celowe dążenia do podtrzymania cen zbóż na obecnym poziomie przez szerokie rozprowadzenie kredytu rejestrowego, uważając jednak, że w stosunku do drobnej własności na Polesiu, która szczególnie potrzebuje taniego kredytu, celowem by było raczej rozprowadzenie taniego kredytu osobistego oprocentowanego nie wyżej jak 3% w stosunku rocznym.

Po przedstawieniu przez referenta ekonomicznego Izby stanu produkcji oraz poczynań zmierzających do planowej organizacji zbytu nasion oleistych również w roku bieżącym, doceniając całkowicie obecne korzyści, jakie rolnictwo może stąd odnieść, zebrani podkreślali możliwość narażenia rolników na znaczniejsze straty w latach przyszłych, w wypadku wydatnego rozwoju produkcji i ewentualnego załamania się cen.

Mając na uwadze, że kwestja zbytu zwierząt rzeźnych dla rolnictwa Poleskiego ma specjalne znaczenie, jeżeli się zważy z jednej strony całkowitą nierentowność produkcji artykułów roślinnych, z drugiej zaś — wybitnie niekorzystne warunki zbytu zwierząt rzeźnych na Polesiu Komisja Ekonomiczna postanowiła zwrócić się do miarodajnych czynników z prośbą o ustalenie na terenie województwa:

1. opłat za świadectwa pochodzenia zwierząt rzeźnych w wysokości 10 gr. od sztuki dorosłej,

2. bezpłatnego udzielania świadectw dla cieląt, owiec i prosiąt,

3. wydajnej obniżki opłat targowych, a mianowicie do wysokości faktycznej samowystarczalności targowisk zgodnie ze stanowiskiem władz centralnych, że targowiska w żadnym wypadku nie mogą być traktowane jako źródło dochodów samorządowych,

4. wydatnej obniżki opłat rzeźnych, a zwłaszcza za ubój rytualny, który dotąd w okresie całkowitej nierentowności produkcji rolniczej, są jednym z najzyskowniejszych źródeł dochodu dla zainteresowanych samorządów i gmin wyznaniowych — do poziomu opłat faktycznie niezbędnych na prowadzenie i utrzymanie rzeźni.

Komisja podkreślała konieczność:

dalszej ścisłej współpracy Izby w sprawach związanych z klasyfikacją gruntów,

domagania się rozszerzenia dla Polesia norm obszaru gosp. roln. kat. „B" w myśl art. 3 ustaw. oddłuż. do 1300 ha, ze względu na specyficzny charakter gospodarstw poleskich.

zbadania stanu gorzelnictwa, jako jedynego przemysłu rolnego na Polesiu oraz ewentualnych możliwości rozszerzenia kontyngentów dla gorzelni poleskich.

Jako niezmierną wagę posiadające dla terenu Polesia, rozpatrywane były sprawy leśne i związane z niemi zarówno kwestje taryfowe jak i kredytów pod zastaw drewna, przyczem bliższem ich przepracowaniem zajmie się wkrótce Podkomisja Leśna Izby.

Doceniając potrzebę planowej rozbudowy sieci mleczarń oraz mając na uwadze konieczność skoordynowania działalności mleczarń istniejących, stosownie do uzasadnionych gospodarczo warunków i możliwości terenów Komisja Ekonomiczna wystąpiła do Zarządu Izby o powołanie specjalnej Podkomisji Mleczarskiej, któraby zajęła się sprawą rejonizacji mleczarń na terenie województwa, rozpatrzyła sprawę inwestycyj mleczarskich na Polesiu, oraz czuwała nad racjonalnym rozwojem mleczarstwa na tym terenie.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Ostatnie miesiące ubiegłego roku gospodarczego 1934/35 wykazały że sytuacja międzynarodowa rynku zbożowego na początku tegoż roku była oceniana zbyt optymistycznie. Już w połowie roku dało się zauważyć, że zapotrzebowanie zboża ze strony krajów importujących słabnie, w ciągu zaś ostatnich miesięcy przewozy zboża spadły do poziomu minimalnego, dawno nienotowanego. W rezultacie rzeczywisty eksport pszenicy z ważniejszych krajów eksportujących w ciągu kampanji 1934/35 okaże się sporo niższy, niż go szacował Międzynarodowy Instytut Rolniczy. Szacunek Międzynarodowego Instytutu Rolniczego dokonany na początku ubiegłego roku gospodarczego i rewidowany w jego połowie, opiewał na 156 miljonów kwintali przypuszczalnego zapotrzebowanie podczas całej kampanji. Rzeczywiście eksport prawdopodobnie nie przewyższy 140 miljonów kwintali i będzie poniżej przewozów pszenicy we wszystkich latach poprzedzających. Wobec tak małego zapotrzebowania, pomimo że urodzaj 1934 roku należał do gorszych, pozostające zapasy zboża z lat ubiegłych ulegną tylko niewielkiemu uszczupleniu. Przy takich niesprzyjających okolicznościach zaczyna się nowy rok gospodarczy. Drugim czynnikiem, który prawdopodobnie zadecyduje o stanie światowych rynków zbożowych podczas całej nowej kampanji zbożowej, jest urodzaj pszenicy na półkuli północnej. Otóż, w przeciwieństwie do miernego urodzaju 1934 roku, w większości krajów eksportujących zboże zbiory 1935 roku zapowiadają się w niektórych krajach całkiem dobrze, a w niektórych w najgorszym wypadku przeciętnie. Przedewszystkiem dobry jest w tym roku urodzaj pszenicy w krajach naddunajskich, które w roku ubiegłym miały nieznaczne ilości zboża do eksportu, dobrym jest urodzaj w krajach Europy środkowej, a również w znacznej części Europy południowej. Znacznie lepszym jest tegoroczny urodzaj w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, przyczem Kana-

da — według wszelkiego prawdopodobieństwa — w roku bieżącym będzie miała znaczne ilości pszenicy do eksportu. Stany Zjednoczone będą miały eksportowego zboża mniej, ale w każdym razie sytuacja jest całkiem odmienna pod tym względem niż w roku ubiegłym. W rezultacie tego wszystkiego mamy na światowym rynku zbożowym ogromne obniżenie się cen.

Zniżkowy ruch cen został nieco zakłócony w ciągu ostatnich kilkunastu (względnie kilku) dni, podczas których obserwujemy lekką zwyżkę cen. Wytłomaczyć ją można pewnemi — jeszcze niezupełnie wyjaśnionemi — wahaniami w polityce zbożowej krajów północno - amerykańskich, w szczególności Kanady. Samo przez się sytuacja zbożowa wyjaśni się całkowicie dopiero po dokonaniu żniw w krajach półkuli południowej, co nastąpi dopiero po 4 — 6 miesiącach. Dotychczasowe informacje, zarówno z Australji, jak i z Argentyny, mówią o dużych zniszczeniach w zasiewach wskutek posuchy. Jednakże nawet przy miernem urodzaju w tych krajach nieprawdopodobną się wydaje jakaś zasadnicza zmiana w ogólnoświatowej sytuacji zbożowej.

Jeszcze jeden czynnik oddziałujący w kierunku zniżkowym dojdzie w roku bieżącym na rynkach zbożowych, mianowicie w związku z dobrym urodzajem w Z. S. R. R. należy się liczyć ze zjawieniem się eksportu pszenicy sowieckiej na rynkach światowych.

Ruch cen pszenicy na światowych rynkach zbożowych przedstawiał się jak niżej:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Rotterdam	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1929/30 r	38.06	40.20	42 61	41.54	—	39.74
„ 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	—	27.97
„ 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	16.40	25.64
„ 1932/33 r.	18.02	21.85	18.73	19.18	15.43	30.25
„ 1933/34 r.	18.42	20.28	15.03	17.32	11.11	19.34
1934 r. 6—11 VIII	21.65	22.03	.	21.80	15.64	21.81
1935 r. 17—22 VI	.	18.03	15.88	18.44	13.47	16.45
24—29	16.28	17.97	15.95	18,28	13.34	15.86
1— 6 VII	17.49	18.67	15.59	18.25	13.07	15.55
8—13	17.70	18.18	14.83	18 29	12.64	15.30
15—20	17.91	18.37	15.50	18.10	13.19	14.96
22—27	19.15	18,32	15.86	18.51	14.38	14.86
29— 3 VIII	20.44	19.35	15.92	19.42	13,74	14,87
5—10	19.94	19,23	16.10	19.38	14,16	14.28

Co się tyczy żyta, to informacje z głównych krajów produkujących żyto w Europie brzmią również bardzo optymistycznie. W szczególności w Niemczech i w Polsce urodzaje zapowiadają się powyżej przeciętnego, jak również i urodzaj z roku ubiegłego. W związku z sytuacją na rynku pszenicy wymienione informacje muszą oddziaływać w kierunku trwałej i wyraźnej zniżki cen.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1929/30 r.	32.18	32.63	31.29	21.85
„ 1930/31 r.	15.78	17.47	—	21.56
„ 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	24.74
„ 1932/33 r.	13.92	15.88	13.11	17.14
„ 1933/34 r.	14.21	12.66	10,07	14.44
1934 r. 6—11 VIII	17.63	16.65	16.25	17.27
1935 r. 17—22 VI	.	11.00	10.25	13.08
24—29	.	11,03	10.04	12.29
1— 6 VII	.	11.04	9.58	12.08
8—13	.	10.51	9.36	12.03
15—20	.	10.90	9.21	11.65
22—27	.	11,20	9.25	10,75
29— 3 VIII	.	10.99	9.32	10.51
5—10	.	10.59	9.50	9,77

Obraz ten całkiem wyraźnie zarysowuje się w poniższem zestawieniu:

Co się tyczy owsa, to zbiory jego w roku bieżącym również zapowiadają się pomyślnie, zaś w związku z ogólnozbożową sytuacją zniżkowa tendencja cen jest zupełnie naturalna. Lekkie zakłócenie tej tendencji w ciągu ostatnich dwóch tygodni omówiliśmy wyżej.

Ceny owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Owies		
	Chicago	Hamburg	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1929/30 r.	28.17	—	20.74
„ 1930/31 r.	20.41	—	23.42
„ 1931/32 r.	14.98	16.32	22.95
„ 1932/33 r.	12.49	13.56	14.73
„ 1933/34 r.	14.52	10.01	13.17
1934 r. 6—11 VIII	19.28	14.71	17.33
1935 r. 17—22 VI	15.51	11.97	15.70
24—29	15.36	11.84	15.30
1— 6 VII	13.52	11.56	14.79
8—13	13.02	11.12	15.15
15—20	13.32	11.59	14.67
22—27	13.83	11.99	14,57
29— 3 VIII	13.77	12,51	14.39
5—10	13.41	13.09	15,19*)

*) Cena owsa w Warszawie, dla Poznania niema notowań.

Na polskim rynku zbożowym oprócz ogólnoświatowej depresji i dobrego tegorocznego urodzaju, na kształtowanie się cen musiały odziałać zmiany w polityce Rządu, które sprowadzają się do znacznego osłabienia akcji podtrzymywania cen bez względu na to, coby to kosztowało i skupienia wysiłków w kierunku poparcia hodowli i podtrzymania eksportu produktów hodowlanych.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1929/30 r.	40.75	38.72	—	—
„ 1930/31 r.	29.29	26.64	—	—
„ 1931/32 r.	26.99	24.29	—	—
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	—	—
„ 1933/34 r.	20.35	18.38	19.47	—
1934 r. 6—11 VIII	22.30	21.32	20.00	18.51
1935 r. 17—22 VI	17.56	15.33	18.13	16.32
24—29	16.65	15,07	17,42	15.93
1— 6 VII	16.58	14,34	16.75	15.38
8—13	16.58	14.01	16 51	14.64
15—20	15.78	14,13	16.34	15.01
22—27	15.58	14.13	15.42	15.13
29— 3 VIII	15.59	14 13	15.51	14.88
5—10	15.03	13.53	15.51	14.43

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1929/30 r.	21.90	21.80	—	—
„ 1930/31 r.	21.85	21.26	—	—
„ 1931/32 r.	25.15	24.32	—	—
„ 1932/33 r.	17.86	16.41	—	—
„ 1933/34 r.	14.33	14.54	14.49	—
1934 r. 6—11 VIII	17.05	17.48	16.63	14.63
1935 r. 17—22 VI	13.57	12.58	15.55	13,82
24—29	12.26	12.32	14.88	13.38
1— 6 VII	12,52	11.63	14.13	12.93
8—13	12.51	11.55	13.76	12.38
15—20	12.21	11.09	14.18	12.59
22—27	11.25	10.25	13.00	12,38
29— 3 VIII	10.76	10,25	11.58	11.83
5—10	9,81	9.73	9.84	9.60

W rezultacie sumy tych wszystkich czynników ceny zbóż w Polsce bardzo spadły i spadają w dalszym ciągu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie naturalnie cen pszenicy i żyta, przyczem żyto spadło w cenie względnie więcej niż pszenica, co jest całkiem zrozumiałe ze względu właśnie na specjalny nadmiar tego zboża w Polsce i największe trudności w lokowaniu nadwyżek żyta zagranicą.

Ceny jęczmienia za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1929/30 r.	26.59	25.01	—	—
„ 1920/31 r.	25.66	26.05	—	—
„ 1931/32 r.	24.65	24.92	—	—
„ 1932/33 r.	17.18	17.03	—	—
„ 1933/34 r.	15.69	16.08	—	—
1934 r. 6—11 VIII	21.75	22.46	—	—
1935 r. 17—22 VI	—	—	—	—
24—29	—	—	—	—
1— 6 VII	—	—	—	—
8—13	—	—	—	—
15—20	—	—	—	—
22—27	—	—	—	—
29— 3 VIII	—	—	—	—
5—10	.	—		

Co się tyczy jęczmienia to obecnie jesteśmy w okresie, kiedy jest zwykle brak notowań cen.

Ceny owsa kształtowały się analogicznie do cen pierwszych dwóch zbóż, przyczem poziom ich jest jednak w stosunku do poziomu cen tych ostatnich dosyć wysoki.

Ceny owsa za q (=100 kg) w złotych.

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1929/30	21.49	19.95	—	—
„ 1930/31	24.62	22.22	—	—
„ 1931/32	23.74	21.16	—	—
„ 1932/33	16.15	13.31	—	—
„ 1933/34	13.42	12.91	12.60	—
1334 r. 6—11 VIII	18.23	16.43	14.92	13.25
1935 r. 17—22 VI	16.54	14.85	18,03	—
24—29	16.09	14.50	18.03	—
1— 6 VII	16.04	14.33	17.00	—
8—13	16.04	14.25	17.00	—
15—20	15.79	13.54	16.98	—
22—27	15.64	13.50	16.48	—
29— 3 VIII	15.29	13.50	13.99	11.25
5—10	15.19	.	11.42	10.45

S. S.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody żywej z Polski w ostatnich tygodniach przedstawił się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl*)
Lipiec V tydzień	2358	1.62 ½
Sierpień I tydzień	2669	1.50

*) 100 S = 103 zł.; w notowaniach uwzględniono ceny towaru mięsnego.

Po silnej poprawie w końcu lipca ceny na targowicy wiedeńskiej uległy zniżce, zbliżając się do poziomu notowanego poprzednio.

Na rynku czeskim dokąd wywozimy trzodę w ramach kontyngentu w wysokości 10 tys. sztuk rocznie — sytuacja w okresie sprawozdawczym nie wykazała poważniejszych zmian.

Bekony, szynki i przetwory mięsne.

Niektóre gatunki bekonu, jak „Twos" i „Thrers", cieszyły na rynku angielskim znaczniejszym popytem, co wpłynęło na poprawę ich cen. Pomimo zwyżki notowań sytuacja rynkowa nie mogła być uważana za zdrową, gdyż równocześnie w okresie ostatnich dwuch tygodni udzielano znacznych rabatów od cen oficjalnych. Tak więc bonifikaty przy sprzedaży towaru szwedzkiego i litewskiego wynosiły do 3 shl. na 1 cwt., przy bekonie angielskim do 5 shl. i do 6 shl. przy kanadyjskim. Zapotrzebowanie na bekony o wadze lekkiej jest w tym roku mniejsze, niż normalnie w porze letniej, co również powoduje udzielanie rabatów.

W dniu 9 b. m. giełda londyńska notowała w shl. za 1 cwt. (50,8 kg) bekon: angielski 84—95, irlandzki 80—96, kanadyjski 78—82, duński 88—93, holenderski 84 — 90, estoński 82—84, łotewski 81—83, litewski 79—84 polski 78—82, szwedzki 84—90. W porównaniu do poprzedniego okresu sprawozdawczego, cena polskiego bekonu podniosła się w dolnej granicy o 2 shl.

Na rynku szynek panowała tendencja ustalona. Za nasze szynki peklowane osiągano 92—94 shl. za 1 cwt. Sprzedaż gatunku szynek zwanych „gammonami" była bardzo utrudniona. Cena za polskie gammony wynosiła około 106 shl. za 1 cwt., za szynki w puszkach do 15 d. za 1 lbs.

Bardzo pomyślnie kształtuje się sytuacja na angielskim rynku szmalcowym. Wobec kurczących się dowozów towaru amerykańskiego, ruch cen szmalcu nacechowany jest silną tendencją do wzrostu. Gdy jeszcze 2 sierpnia polski szmalec notowano na giełdzie londyńskiej po 65—66 shl. za 1 cwt., to w tydzień później cena wzrosła do 72 shl. przy dalszych możliwościach zwyżki.

B. Rynki krajowe.

Zwyżka cen trzody, tak poważnie zaakcentowana w poprzednich okresach sprawozdawczych, uległa dalszemu pogłębieniu w 2-giej połowie lipca. Nagły wzrost tych cen stał się swego rodzaju rewelacją gospodarczą z zakresu rolniczego i jako taka, przedmiotem licznych rozważań, które znalazły swój wyraz również na łamach prasy. W niektórych kołach zrodziły się nawet obawy, że tak duża zwyżka cen może mieć w dalszej przyszłości konsekwencje ujemne dla rolnictwa, zawierające się w fali wstecznej cen na skutek silnego wzrostu pogłowia. Właściwym kluczem do oceny sytuacji będzie ścisłe sprecyzowanie przyczyn obserwowanych dziś zmian na rynku trzody. Otóż zdaniem poważnych kół fachowych, źródła obecnej zwyżki cen leżą w bezspornem zmniejszeniu się pogłowia, wywołanem długotrwałą nieopłacalno-

ścią hodowli, w występującem rok rocznie w porze żniwnej ograniczeniu dowozów ze strony rolników, jak wreszcie w zwiększeniu się eksportu i przesłankach natury psychologicznej, wynikających z nowego programu rolniczego. Według tych kół ceny trzody w okresie pożniwnym ulegną pewnemu spadkowi, niemniej jednak utrzymają się na poziomie wyższym, niż przed zwyżką, bowiem działać będą nadal pozostałe momenty wpływające na mocne kształtowanie się tendencyj rynkowych.

Ruch cen innych gatunków zwierząt rzeźnych kształtuje się w słabej tylko zależności od cen trzody.

W zmianach cen orjentują poniższe tabelki, odnoszące się do notowań na trzech głównych targowicach krajowych:

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.VII—31.VII 1935	1.VI—15.VI 1935	1.VII—31.VII 1934	15.VII—31.VII 1935	1.VI—15.VI 1935	1.VII—31.VII 1934	15.VII—31.VII 1935	1.VI—15.VI 1935	1.VII—31.VII 1934
Mięsiste ponad 80	—	—	—	67½	57	50	—	—	—
80—100	—	—	—	77½	63½	56	—	—	54½
100—120	—	—	—	86	68½	62	91½	65	64½
Mięsne od									
110 wzwyż	75¾	70	72½	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	92	73	67	110	76½	74½
130—150	87½	76½	77½	—	—	—	—	—	—
ponad 150	98¾	88	81½	—	—	—	125	88	88

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.VII—31.VII 1935	1.VI—15.VI 1935	1.VII—31.VII 1934	15.VII—31.VII 1935	1.VI—15.VI 1935	1.VII—31.VII 1934	15.VII—31.VII 1935	1.VI—15.VI 1935	1.VII—31.VII 1934
Woły . .	72½	71	75	62	60½	59	—	—	—
Bubaje . .	68½	—	—	59	57½	56	61¾	64	58
Krowy . .	78½	—	—	60½	57½	59	65¾	67	70
Jałowice . .	—	—	—	62	60½	59	66¼	66	71
Cielęta . .	56¼	49	61	72½	65½	60	74½	70	67½

St. K.

Rynek jajczarski.

W drugiej połowie lipca br. ceny jaj oryginalnych dochodziły 75 do 82 zł. za 24 kop, co pozwoliło na kalkulacje cen eksportowych loco granica Polski w granicach około 96 do 100 zł. za 2 dwunastokopowe skrzynie.

W lipcu eksportowaliśmy jaja do Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Hiszpanji, Szwajcarji i do Włoch.

Za towar eksportowy zyskiwano 52 do 60 szylingów fob gdynia. Hiszpanja płaciła 300 do 365 frfr. cif Barcelona lub loco granica hiszpańska; za transporty do Czechosłowacji zyskiwano do 90 zł. za 24 kop jaj eksportowych.

W Warszawie płacono za 24-kopową skrzynię jaj 70 — 78 zł, loco skład odbiorcy.

Warszawski Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich płacił swoim dostawcom 1.20 zł. za 1 kg jaj.

Zanotować należy, że ostatnia zwyżka cen za jaja w Anglji pozostawała w związku z oczekiwanem tam zahamowaniem importu jaj z Holandji na skutek projektowanego skontyngentowania w Anglji dowozu jaj z Holandji .

Stwierdzono bowiem, iż Holandja nie dotrzymuje warunków t. zw. układu dżentelmeńskiego i forsuje swój eksport jaj do Anglji — z całą bezwzględnością.

Nie pozostało to bez wpływu na zmniejszenie naszego eksportu do Anglji, który w pierwszych 5-iu miesiącach b. r. objął okrągło tylko 51¼ miljona jaj w porównaniu do 92¾ miljonów jaj wywiezionych z Polski do Anglji w tym samym okresie czasu w r. 1934. Spadek eksportu jaj z Polski w owych trzech miesiącach wynosi zatem okrągło około 44%, podczas gdy w analogicznym odcinku czasu eksport jaj z Holandji do Anglji zwiększył się o 291%.

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych, loco wagon lub skład importera.

Kraj	W czasie od 1 do 15 lipca 1935 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1934
Anglja	za 120 jaj	59/60 kg 8/— do 9/6 57/58 „ — — 55/56 „ — — 53/54 „ 7/6 do 7/9 6/9 do 7/— do 8/6 51/52 „ 6/6 do 7/3 „ 7/6 49/50 „ — 6/9 „ 7/— 47/48 „ — — M 5/4½ do 6/— „ 6/3	59/60 kg 8/— 57/58 „ — 55/56 „ 7/6 53/54 kg 7/3 51/52 „ 6/6 49/50 kg 6/3 47/48 „ 6/3 M 6/6 do 5/6
Austrja	za 1 jajo	10 do 10/2	Nie notowano
Czechosłowacja	za 60 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Hiszpanja	za 100 jaj	12,75 do 15,15 zależne od wagi	Nie notowano
Niemcy	za 1 jajo	Nie notowano	Nie notowano
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	26 — 28 do 29 lirów zależne od wagi jaj	Nie notowano

J. V

Rynki rybne.

Przebieg sytuacji na rynku rybnym w Warszawie w ostatnich tygodniach wykazał, w jak silnym stopniu konjunktura rynkowa w handlu rybnym jest zależna od wielu pobocznych czynników, przedewszystkiem od warunków atmosferycznych.

Wyjątkowo niesprzyjająca pogoda, silne wiatry i ulewy, w ostatnim tygodniu lipca i w pierwszym sierpnia, utrudniały połowy na jeziorach i rzekach, w rezultacie czego podaż ryby rzecznej i jeziorowej silnie zmalała, osiągając w pierwszym tygodniu sierpnia zaledwie 36.000

kg czyli ca 60% przeciętnego tygodniowego dowozu z lipca. Mała była również w tym tygodniu podaż karpi,, która osiągnęła cyfrę 18.000 kg. W tych warunkach ceny wszystkich gatunków ryb silnie zwyżkowały, karp w hurcie zwyżkował o 30 groszy, w detalu o 50, inne gatunki ryb zwyżkowały jeszcze silniej. W następnym tygodniu (5—10 sierpnia) wobec narastania pogody podaż ryby jeziorowej i rzecznej przybrała duże rozmiary. Ogółem dowieziono w tym czasie 70.000 kg, t. j. o 100% więcej niż w tygodniu niepogody. Również dowóz karpi silnie wzrósł do cyfry 29.000 kg. Fakty tak silnych wahań cen wywołanych warunkami atmosferycznemi raz jeszcze wykazują konieczność podjęcia prac organizacyjnych w dziedzinie zbytu, któreby podobnym wypadkom zapobiegały.

Szczegółowe notowania na rynku warszawskim przedstawiały się w sposób następujący:

26.VII. b. r. karpia żywego w hurcie notowano zł. 1.65 — 1.75, w detalu zł. 2.00, szczupaka śniętego w hurcie zł. 1.60 — 1.80, w detalu 2.00 — 2.40, 2.VIII. karpia w hurcie zł. 1.90 — 2.10, w detalu zł. 2.40 — 2.60, szczupaka w hurcie zł. 2.00 — 2.40, w detalu zł. 2.50 — 2.80, 9.VIII. karpia notowano w hurcie zł. 1.60 — 1.70, w detalu 1.80 — 2.00, szczupaka śniętego w hurcie zł. 1.50 — 1.80, w detalu zł. 1.80 — 2.20.

E. G..

Światowy rynek nasion oleistych i pasz treściwych.

W drugiej połowie lipca ceny na nasiona oleiste na rynkach zagranicznych zwyżkowały oprócz sezamu, którego cena wykazuje tendencję zniżkową.

Ceny nasion oleistych cif. porty kontynentu w zł. za 100 kg.

	11.7.	17.7.	25.7.	1.8.
Siemię lniane	23.90	24.23	24.56	25.05
Rzepak „Torja"	33.27	34.06	35.04	35.37
Kopra	28.—	29.80	28.97	29.47
Ziarna palmowe	22.59	20.64	22.76	22.92
Orzech ziemny	35.04	37.—	36.02	37.50
Soja	15.55	16.21	15.72	16.37
Sezam	38.12	37.85	37.46	37.46

Makuchy na rynkach zagranicznych w dalszym ciągu zniżkują przy tendencji stałej bez popytu.

Ceny makuchów cif porty kontynentalne w zł. za 100 kg.

	11.7.	17.7.	25.7.	1.8.
Kuchy lniane	14.40	13.32	14.40	13.82
„ rzepakowe	10.87	9.43	10.21	10.61
„ kokosowe	—.—	14.41	—.—	14.67
„ palmowe	10.74	10.48	—.—	10.48
„ orzech. ziemn.	14.03	—.—	—.—	—.—
„ sojowe	—.—	14.22	—.—	14.22
„ konopne	9.17	9.82	—.—	9.82

Ceny makuchów na rynku warszawskim wykazują znaczne wahania, jednak obroty są minimalne w związku z zastępowaniem pasz treściwych przez pasze zielone.

Ceny makuchów na rynku krajowym za 100 kg. f-co wagon st. załadowcza.

	11.7.	17.7.	25.7.	1.8.
Kuchy lniane	16.—	15.—	15.75	17.75
„ rzepakowe	12.—	10.—	11.50	12.—
„ kokosowe	—.—	12.—	—.—	13.—
„ palmowe	11.50	12.—	—.—	—.—
„ orzech. ziemn.	18.50	—.—	—.—	—.—
„ sojowe	17.50	17.50	—.—	17.50

Ceny olejów zagranicą w ostatnich tygodniach lipca poszły w górę, jednak notowania z 1 sierpnia znów wskazują na obniżenie się cen (olej kokosowy i palmowy). Za olej arachidowy, lniany i sojowy ceny mają w dalszym ciągu tendencję zniżkową.

Ceny olejów cif Roterdam za 100 kg w zł.

	11.7.	17.7.	25.7.	1.8.
Olej kokosowy	43.20	44.10	46.80	45.—
„ palmowy	43.20	42.30	45.—	44.10
„ arachid.	63.—	63.90	66.—	69.30
„ lniany	40.95	42.50	44.10	45.—
„ sojowy	44.54	47.81	47.16	50.43

Na rynku wewnętrznym ceny na oleje z nasion krajowych (lniany, rzepakowy) utrzymuje się na stałym poziomie, jednak zapotrzebowanie jest minimalne. Za oleje kokosowy i palmowy tranzakcje nie są notowane ze względu na brak surowca.

Ceny olejów krajowych, franco olejarnia, w zł. za 100 kg.

	11.7.	17.7.	25.7.	1.8.
Olej lniany sur.	155.—	125.—	140.—	140.—
„ rzepakowy	110.—	105.—	110.—	110.—
„ kokosowy	—.—	—.—	—.—	brak
„ palmowy	—.—	—.—	—.—	surowca

Niemcy. Celem osiągnięcia samowystarczalności w zakresie tłuszczów roślinnych prowadzona jest w ostatnich latach konsekwentna polityka preferencji dla krajowych nasion oleistych (rzepaku i lnu) w stosunku do innych ziemiopłodów krajowej produkcji.

Stała cena wewnętrzna (monopolowa) wynosiła w ubiegłym roku gospodarczym za 100 kg. rzepaku 30.— RM. za 100 kg. siemienia lnianego 26.— RM.. W roku bieżącym została podwyższona cena rzepaku do 32.— RM. za 100 kg.

Olejarnie odbierające od rolnika rzepak są obowiązane zwrócić rolnikowi otrzymane przy przerobie kuchy po określonej zgóry cenie 13.7 RM. za 100 kg. w ilości odpowiadającej 50% dostarczonych nasion.

Przywóz nasion oleistych do Niemiec w ciągu 6 miesięcy od 1.I. do 30.VI. r. b. wyniósł 65.750 tonn; w tym samym okresie roku ubiegłego 122380 tonn, a zatem przywóz spadł o ca 50%.

Największą pozycję, gdyż prawie połowę (47%) przywozu nasion oleistych stanowi przywóz soji (30.820 tonn).

Należy jednak podkreślić, że nie jest to, jak dawniej soja pochodzenia mandżurskiego, lecz głównie krajów bałkańskich i bliskiego wschodu.

Wzrósł natomiast znacznie, bo czterokrotnie przywóz tranu, osiągając 136.890 tonn wobec 30.310, wzrósł również import masła osiągając 35.420 tonn wobec 21.700 w ciągu pierwszych 6 miesięcy roku ubiegłego.

Importowany tran służy przeważnie, jako surowiec do fabrykacji margaryny i sztucznych tłuszczów jadalnych.

W Stanach Zjednoczonych nastąpiło gwałtowne zmniejszenie się zapasów tłuszczów jadalnych na rynku wewnętrznym.

Dotyczy to specjalnie szmalcu, którego zapasy wg. pism amerykańskich są najmniejsze w okresie ostatniego dwudziestolecia, a o 50% niższe niż zapasy w roku ubiegłym. Stan ten został wywołany mniejszą wydajnością w tegerecznym uboju (na 100 funtów wagi nierogacizny: w 1932/33 . . . 15,5 f. szmalcu
w 1934 . . . 14,9 f. „

Ze względu na zmniejszoną wydajność szmalcu oraz znaczny ubój bydła, spowodowany zeszłoroczną suszą zwiększył się o 3% w stosunku do pierwszych miesięcy 1934 r. import do Stanów Zjednoczonych masła.

L. Z.

KRONIKA KRAJOWA.

Udział rolnictwa w lokatach ubezpieczeń społecznych.

Głównem zadaniem ubezpieczeń społecznych jest zapewnienie pracownikom i ich rodzinom środków utrzymania w wypadku choroby, nieszczęśliwych wypadków przy pracy, niezdolności do pracy lub braku pracy, jak również prace zmierzające ku podniesieniu ogólnej zdrowotności ludności. Aby temu zadaniu podołać zakłady ubezpieczeń społecznych muszą posiadać odpowiednie środki. System gromadzenia kapitałów zależy od charakteru ubezpieczeń społecznych. W ubezpieczeniach stosujących system repartycji corocznych wydatków (ubezpieczenia chorobowe) polegający na tem, że wysokość dochodów pobranych w formie składek uzależniony jest od wysokości świadczeń, proces kapitalizacji jest nagół nieznaczny. Inaczej w ubezpieczalniach długoterminowych, do których zaliczamy wszelkie ubezpieczalnie rentowe. Celem zabezpieczenia rent płatnych w przyszłości zakłady ubezpieczeń tworzą odpowiednie fundusze. Sposób lokowania tych funduszów podobnie zresztą jak i sposób płacenia składek oraz ich wysokość uregulowany jest ścisłemi przepisami.

Że chodzi tutaj o poważne sumy świadczy o tem zestawienie dochodów i wydatków w poszczególnych gałęziach ubezpieczeń społecznych:

Rodzaj ubezpieczenia	Przeciętna liczba ubezpieczonych	Dochody	Wydatki
		w miljonach złotych	
Ogółem	.	481,9	471,2
Dział chorobowy	2.169	243,1	244,9
„ wypadkowy	3.206	56,4	51,2
„ inwalidzkie i emerytalne	850	129,0	55,8
„ robotników	609	28.2	28'6
„ pracowników umysłowych	241	100,8	27,2
„ bezrobocia	952	53,4	119,3
„ robotników	711	35,5	76,8
„ pracowników umysłowych	241	17,9	42,5

Z powyższego zestawienia widzimy, że w ogólnej sumie ubezpieczenia wykazują pewną równowagę między dochodami i wydatkami. W roku 1932 miała miejsce nawet nadwyżka dochodów nad wydatkami w wysokości 10,7 miljn. zł. Badając jednak kształtowanie się wydatków i dochodów w poszczególnych gałęziach ubezpieczeń społecznych, dają się zauważyć duże różnice. Różnice te wynikają w głównej mierze z charakteru poszczególnych gałęzi ubezpieczeń i stosowanych w związku z tem systemów finansowych.

W ubezpieczeniu chorobowem obejmującem około 2169 tys. członków ma miejsce w roku 1932 deficyt w wysokości prawie 1,8 miljn. zł., w roku 1931 deficyt wynosił 16.6 miljn. zł. Widzimy stąd, że możliwość kapitalizacji w tym dziale ubezpieczeń są nieznaczne. Inwestycje ubezpieczalni, dawnych Kas Chorych charakteryzują się tem, że znaczna ich część znajduje zastosowanie w zakresie własnej działalności (budowa zakładów leczniczych, szpitali, sanatorjów i t. p.).

Ubezpieczenie wypadkowe wykazuje nieznaczną nadwyżką dochodów nad rozchodami; w roku 1931 nadwyżka wynosiła 13,2 miljn. zł. w roku 1932 — 4,2 miljn. zł.

Z uwagi na kryzys gospodarczy, powodujący silny wzrost bezrobocia, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia wykazuje stale i poważnie niedobory. W roku 1931 — 74,3 miljn. zł., a w r. 1922 — 65,9 miljn. zł., stąd możliwość kapitalizacji w tej gałęzi ubezpieczeń istnieje tylko teoretycznie.

Z pośród wszystkich gałęzi ubezpieczeń najwyższą nadwyżkę wykazują ubezpieczenia rentowe (na wypadek inwalidztwa i starości) robotników, a zwłaszcza pracowników umysłowych. W r. 1931 nadwyżka dochodów wy-

nosiła w tym dziale ubezpieczeń 95,6 miljn. zł., a w roku 1932 — 73,2 miljn. zł. Nadwyżki te muszą być odpowiednio ulokowane tak aby poza odpowiednią pewnością i płynnością przyniosły jeszcze pewien procent, brany pod uwagę przy obliczeniach wysokości składek i świadczeń:

Rok	Lokaty ogółem	W tem udział rolnictwa				
		Razem	Listy Zast. P. B. R.	Oblig. Meljor. P. B. R.	Listy Zast. B. G. K.	Listy Zast. Tow. Kr. Z.
1924	1.879	—	—	—	—	—
1925	13.194	10	10	—	—	—
1926	24.487	1.924	834	—	772	318
1927	37 867	3.439	1.379	—	2.060	—
1928	68.471	8.423	2.550	1,640	2.933	1.300
1929	83.107	13.942	3.472	4.483	1.855	4.132
1930	98.809	18,349	12.134	4.465	526	1 224
1931	90.390	6,439	2,154	3.990	295	—
1932	,49.896	1.794	780	393	621	—
1933	51.192	7,536	3,213	4.244	—	79
1924—1933	519,292	61.856	26.526	19.215	9.062	7.063

Dane zaczerpnięto z pracy L. Landau'a p. t. Działalność kolacyjna ubezpieczeń społecznych i jej rola w życiu gospodarczem Polski w latach 1924—1933.

Silny wzrost lokat datujący się od r. 1928 spowodowany został rozpoczęciem działalności przez warszawski Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Z pośród ogólnej sumy lokat przeszło ⅔ przypada na lokaty przeznaczone na finansowanie inwestycyj samorządowych i na budownictwo. Z sumy tej na inwestycje samorządowe przypada około 114 miljn. zł., udzielanych w postaci pożyczek hipotecznych, obligacyj samorządowych i banków komunalnych, oraz obligacyj komunalnych w B. G. K. Około 123 miljn. zł. ulokowały zakłady ubezpieczeń w inwestycjach przeprowadzonych we własnym zakresie (budowa zakładów i gmachów administracyjnych) oraz w pożyczkach hipotecznych dla Kas Chorych. Na finansowanie budownictwa zakłady udzieliły pożyczek na sumę 121 miljn. zł.; a są to przeważnie pożyczki hipoteczne udzielane dla spółdzielni budowlanych, pożyczki w listach zastawnych w B. G. K. na konwersje pożyczek budowlanych, oraz obligacje budowlane B.G.K. Rolnictwo korzystało stosunkowo najmniej z kapitałów nagromadzonych przez zakłady ubezpieczeń. W ciągu dziesięcioletniego okresu sumy ulokowane w rolnictwie wynoszą zaledwie 62 miljony, czyli około 12% ogółu lokat, nie biorąc naturalnie pod uwagę pożyczek hipotecznych dla firm i osób prywatnych, których zaprzestano udzielać z końcem 1928 roku.

C.

Organizowanie Eksportu.

W związku z kurczeniem się eksportu, w dniu 12 lipca br. powołana postała do życia przez Ministra Przemysłu i Handlu Międzyministerjalna Komisja w celu badania trudności eksportowych. W skład tej Komisji wchodzą przedstawiciele Ministerstw: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Skarbu, Komunikacji oraz Spraw Zagranicznych, pod przewodnictwem Dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego.

Zadaniem Komisji jest dokładne zbadanie przebiegu procesów eksportowych we wszystkich jego fazach, wraz z pomocniczemi elementami dal eksportu, jak obsługa finansowa, kwestja taryf kolejowych i frachtów morskich, informacyjna i t. p.

Metoda badania posiadała charakter ankietowy. Komisja przesłuchiwała przedstawicieli poszczególnych firm eksportowych i notowała wszelkie zgłoszone przez nich postulaty. Zebrane tą drogą materjały będą poddane gruntownym studjom, celem usunięcia niedomagań w zakresie eksportu.

Komisja ta urzędująca stale w Warszawie, wyjeżdżała do ważniejszych ośrodków eksportowych jak Łódź, Gdynia i Katowice, przeprowadzając rozmowy z przedstawicielami zgórą stu firm handlowych, spedycyjnych, przemysłowych, rolniczych oraz przedsiębiorstw finansowych.

Należy podkreślić, że Komisja niezależnie od swoich zadań badawczych w całym szeregu wypadków zdołała osiągnąć korzyści praktyczne dla poszczególnych firm przez wskazanie im najdogodniejszych metod pracy, źródeł kredytowych, a wreszcie przez dorywcze skordynowanie pracy firm handlowych z ekspedytorami i instytucjami finansowemi. Stosownie do odnośnego zarządzenia p. Ministra Przemysłu i Handlu zebrane przez Komisję dezyderaty wraz z wnioskami przedłożono Ministerstwu Przemysłu i Handlu w pierwszych dniach sierpnia.

W ogromnie skomplikowanych obecnie warunkach międzynarodowego obrotu handlowego, najmniejsze uchybienie obowiązującym w tym zakresie normom powoduje, jeśli już nie zahamowanie przebiegu tranzakcji, to w każdym razie ogromne trudności, których rozwiązania nie zawsze może podjąć się eksporter.

Należy mieć na uwadze, że o zdolności eksportowej kraju nietylko decyduje fakt posiadania na zbyt towarów, na które istnieje zagranicą popyt, lecz również umiejętność wypełnienia wszystkich warunków ubocznych, które dopiero pozwolą na wywóz.

W tego rodzaju warunkach, w interesie eksportu leży skoordynowanie w jedną całość wszystkich funkcyj branżowych.

Obecna koordynacja pracy kupca z branżami pomocniczemi nie zawsze stoi na wysokości zadania i z tego względu wymaga w szeregu wypadków korektur. Zagadnienie to stanowi przedmiot szczególnego zainteresowania wymienionej Komisji.

Należyte rozwiązanie zadań natury organizacyjnej, przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia pozycji polskiego eksportera na rynku międzynarodowym i w rezultacie wpłynie na wzmożenie wywozu.

Rzecz oczywista, że powyższe uwagi odnoszą się również do eksportu płodów rolnych i artykułów hodowlanych, wywóz których wobec autarkicznych zarządzeń szeregu państw napotyka w dobie obecnej bodajże na największe przeszkody.

Organizacja Związku Izb Przem.-Handlow.

Dnia 2 sierpnia r. b. odbyło się w Warszawie pierwsze ogólne zebranie Związku Izb Przemysłowo - Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, który, stosownie do znowelizowanych przepisów prawa o izbach przemysłowo - handlowych, jest obecnie instytucją o charakterze publiczno-prawnym, do której z mocy samego prawa wchodzą wszystkie istniejące w Polsce izby.

Na zebranie przybyli pp.: Minister Przemysłu i Handlu Dr. Floyar Rajchman w towarzystwie wiceministra Dr. Doleżala i dyrektora Biura Inspekcji Izb Przemysłowo - Handlowych płk. Kwiatka, oraz przedstawiciele wszystkich izb przemysłowo-handlowych w osobach swych prezesów i wiceprezesów.

Zebranie otworzył Pan Minister Przemysłu i Handlu, zwracając w dłuższem przemówieniu uwagę na wielką rolę, jaką samorząd gospodarczy odgrywać winien zwłaszcza w dziedzinie organizacji i popierania eksportu oraz w dziedzinie podniesienia poziomu gospodarczego kraju.

Następnie Pan Minister oddał przewodnictwo zebrania p. prezesowi Izby Poznańskiej S. Samulskiemu, jako najstarszemu wiekiem z pośród prezesów izb.

Prezes izby stołecznej, b. min. Czesław Klarner, wygłosił następnie przemówienie, charakteryzujące działalność Związku Izb w jego dotychczasowej formie, wolnego zrzeszenia izb przemysłowo-handlowych.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do prezydjum Związku powołani zostali na okres dwuletni: *prezes izby w Warszawie b. min.* Czesław Klarner, *jako prezes Związku, oraz prezesi izb w Gdyni p. Stanisław Tor* i w Sosnowcu *p. Zygmunt Sowiński, jako wiceprezesi Związku.*

Omówiono pozatem kilka spraw o charakterze organizacyjnym.

Wyjaśnienia w sprawie rozporządzenia Prezydenta o uporządkowaniu długów rolniczych.

Ponieważ nasunęły się pewne wątpliwości w pracy Urzędów Rozjemczych w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 841 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, Centralne Biuro do spraw Finansowo-Rolnych w porozumieniu z Ministerstwami Rolnictwa i Reform Rolnych, Skarbu i Sprawiedliwości, udzieliło dalszych wyjaśnień, które poniżej streszczamy:

1) Zdarzają się wypadki, że rolnicy zwracają się do urzędów rozjemczych o rozłożenie na spłaty kredytu uzyskanego na poczet w przyszłości mającej nastąpić dostawy produktów rolnych np. buraków do cukrowni. Centralne Biuro do spraw finansowo-rolnych wyjaśnia, że rozłożenie kredytu na dłuższe spłaty może mieć miejsce tylko w wypadku, kiedy pożyczka nie miała charakteru sezonowej zaliczki, lecz miała być spłacana przez czas dłuższy. Jeżeli natomiast kredyt udzielony był w ścisłej łączności z dostawą towarów, jako zaliczka mająca na celu ułatwienie dostawy przez rolnika, to nie może być mowy o rozłożeniu jej na dłuższe spłaty.

2) W wypadku, gdy ktoś nieposiadający gospodarstwa rolnego żyrował weksel rolnika i musiał go wykupić, to ma on prawo do czynnego wystąpienia przed urzędem rozjemczym, jako współzobowiązany, o ile sam nie pobrał gotówki z pożyczki wekslowej, za którą żyrował.

3) Ulgi dotyczą tylko zadłużenia, które powstały przed 1 lipca 1932 roku. Wszelkie wątpliwości, czy zadłużenie podlega rozporządzeniu Prezydenta o uporządkowaniu długów rolniczych rozstrzyga urząd rozjemczy. Wątpliwości wysuwane być mogą zarówno przez dłużnika jak i wierzyciela.

4) Zmiana warunków spłaty długów może nastąpić na innych warunkach niż w ustawie, na podstawie dobrowolnej umowy między wierzycielem a dłużnikiem, zawartej przed urzędem rozjemczym. Przed przyjęciem ugody urząd rozjemczy powinien zbadać treść ugody i przekonać się czy jest ona zgodna z przepisami prawa i zasadami słuszności.

5) Odsetki od prywatnych długów rolniczych posiadaczy gospodarstw A i B nie mogą wynosić ponad 3% w stosunku rocznym od 1.XI. 1934 roku. Orzeczenia urzędu rozjemczego mogą więc tylko dotyczyć terminu spłat, a nie wysokości oprocentowania, które jest ustalone ustawą nawet w przypadkach nieuregulowanych z mocy prawa t. zn. przy długach płatnych po 1.IV. 1935 r.

6) Ustawa z samej swej mocy rozkłada spłatę długów płatnych przed 1.IV.1935 r. na raty pod warunkiem, że dłużnik jest posiadaczem gospodarstwa zaliczonego do grupy A lub B. Jako kara dla dłużników przewidziane jest, że po niezapłaceniu dwóch kolejnych rat — rolnik musi uicić natychmiast całość należności. Centralne biuro wyjaśnia, że wierzyciel może wymagać spłaty całości długu dopiero po ustaleniu przez sąd lub urząd rozjemczy terminów i wysokości rat, gdy rolnik zaliczony jest do grupy A. Gdy urząd lub sąd jeszcze nie ustalił sposobu rozpłaty, to wierzyciel na podstawie ustawy może w wypadku zalegania przez rolnika z ratami — żądać spłaty tylko rat zaległych, a nie całości długu.

7) Jeżeli wierzyciel pobierał od dłużnika wyższy procent niż na to prawo pozwalało, to urząd rozjemczy ustali ile więcej niż można było wierzyciel pobrał od dłużnika i o sumę tą zmniejszy dług. Wchodzą tu w grę nietylko pieniądze ale i to co dłużnik dał wierzycielowi w naturze: np. zbożem, sianem i pracą. Rolnik w tej sprawie może się zwrócić do urzędu rozjemczego, tylko w wypadku gdy potrafi udowodnić, że płacił wierzycielowi więcej niż prawo pozwalało. Odsetki dopuszczalne prawem wynoszą:

a) od 1 stycznia 1927 r. do 17 czerwca 1927 r. — 20% w stosunku rocznym,
b) od 18 czerwca 1927 r. do 20 października 1932 r. — 15% w stosunku rocznym,
c) od 21 października 1932 r. — 12% w stosunku rocznym,
d) od dnia 1 kwietnia 1933 r. od prywatnych długów hipotecznych — 6% w stosunku rocznym.

Odsetki ustawowe (sądowe), które wolno wierzycielowi pobierać w razie zalegania z zapłatą przez dłużnika wynoszą:

a) od 1 stycznia 1927 r. do 28 lutego 1927 r. — 15% w stosunku rocznym,

b) od 1 marca 1927 r. — 10% w stosunku rocznym.

W stosunku do długów posiadaczy gospodarstw grupy A i B tak hipotecznych jak i innych zaciągniętych u osób prywatnych, a nie w instytucjach kredytowych — wysokość odsetek należnych wierzycielowi od dnia 1 listopada 1934 roku wynosi 3% w stosunku rocznym, bez względu na odmienne postanowienia umów wyroków sądowych i t. d.

8) Urząd rozjemczy może obniżać długi z działów rodzinnych i spadkowych, jeżeli te działy przeprowadzone były pomiędzy 1 stycznia 1926 r. a 1 lipca 1932 r., jak również może obniżyć resztę kupna ziemi, jeżeli jej cena była ustalona pomiędzy 1 stycznia 1926 roku a 1 lipca 1932 roku.

W tym celu z pośród osób ogólnie poważanych, których głównym zawodem jest rolnictwo będą powołani biegli w ilości 4 lub więcej dla wojewódzkich i powiatowych urzędów rozjemczych. Biegli dokonywać będą oszacowania gruntów według obecnych cen rynkowych. Urzędy rozjemcze otrzymały w tej sprawie odpowiednią instrukcję z Centralnego Biura do spraw finansowo - rolnych.

Wskazane jest, by wszystkie sprawy związane z obniżeniem długów z podziału gospodarstwa, lub obniżeniem reszty należności za kupno ziemi były załatwiane przed urzędem rozjemczym polubownie, a dopiero gdy ugoda nie dojdzie do skutku żeby urząd rozjemczy wydawał stosowne zarządzenie, poprzedzone ostrzeżeniem.

9) Urzędy rozjemcze nie są uprawnione do przeliczania zobowiązań w walucie obcej. Również nie należy do kompetencji urzędu rozjemczego zamiana świadczenia w naturze (np. w zbożu) na świadczenia pieniężne. Jeżeli jednak na poczet należności pieniężnych dłużnik za zgodą wierzyciela dał mu zboże, to wartość tego zboża ma być ustalona według cen rynkowych z czasu kiedy ono było dane wierzycielowi — i potrącone od sumy dłużnej.

Przemiał pszenicy i żyta.

W Nr. 51 Dziennika Ustaw z dnia 18.VI. b. r. ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 10.VII.1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych i Skarbu o przemiale pszenicy i żyta.

Rozporządzenie to wprowadza zakaz przemiału pszenicy na mąkę gatunków niższych, aniżeli 65%-ego przemiału i zakaz przemiału żyta na mąkę gatunków niższych aniżeli 55%-ego przemiału. Na mąkę razową dopuszczony jest przemiał pszenicy i żyta stanowiący 90%-owy wymiał z oczyszczonego ziarna. Jednocześnie z tem, omawiane rozporządzenie wprowadza zakaz używania mąki nieodpowiadającej powyższym normom w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku, przeznaczonego do spożycia w miastach.

Nie podlega natomiast żadnym ograniczeniom przemiał pszenicy i żyta dla celów: eksportowych, dla celów wskazanych przez władze wojskowe, oraz dla potrzeb specjalnych, uznanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Również wolny jest od jakichkolwiek ograniczeń przemiał tych zbóż na własne potrzeby.

Kontrolę nad przestrzeganiem postanowień tego rozporządzenia mają sprawować powiatowe władze administracji ogólnej. W tym celu mają one prawo żądać potrzebnych wyjaśnień od osób i zakładów zajmujących się przemiałem pszenicy i żyta w celach przemysłowych, od osób handlujących mąką, od piekarzy oraz osób posiadających na składzie mąkę pszenną i żytnią oraz pieczywo. Władze te mają ponadto prawo wstępu do lokalów przemysłowych, handlowych i zakładów wyżej wymienionych osób.

Omawiane rozporządzenie wprowadza ponadto obowiązek oplombowania i opatrzenia etykietami worków z mąką odpowiadającą ustalonym tem rozporządzeniem normom. Na etykietach winny być uwidocznione: nazwa młyna, gatunek mąki oraz procentowość przemiału. W wypadku przemiału pszenicy lub żyta dla wyżej wymienionych celów specjalnych winno być ponadto uwidocznione na etykiecie przeznaczenie mąki.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 października b. r.

Odprawa celna towarów.

W Nr. 52 Dz. U. ukazało się rozporządzenie M-stwa Skarbu z dn. 18.VII.1935 r. w sprawie ostatecznej odprawy celnej przywozowej i odprawy warunkowej przywozowej, towarw dostawianych do urzędów celnych położonych w okręgu Dyrekcji Ceł w Gdańsku.

Omawiane rozp. ustala, że Urzędy Celne położone w okręgu Dyrekcji Ceł w Gdańsku mogą przyjmować zgłoszenia do ostatecznej odprawy celnej przywozowej lub odprawy warunkowej przywozowej tylko na te zagraniczne towary, które są przeznaczone dla potrzeb miejscowej konsumcji wzgl. do użycia na obszarze W. M. Gdańsk. Towary zagraniczne sprowadzane przez polskich importerów przez port gdański z przeznaczeniem ich dla obszaru Rzplitej, powinny być przekazane do ostatecznej odprawy celnej do urzędów celnych położonych na obszarze Polski.

W związku z powyższemi postanowieniami, omawiane rozporządzenie nakłada na importera obowiązek oznaczenia, w składanych w urzędach celnych dyrekcji gdańskiej, zgłoszeniach do odprawy celnej, czy dany towar jest przeznaczony do konsumcji na obszarze W. M. Gdańska.

Rozporządzenie to weszło w życie dnia 21.VII b. r.

Wprowadzona przez Senat gdański reglamentacja guldena nie zdołała zapewnić stałości waluty, czego dowodem nieoficjalny kurs guldena, stojący poniżej parytetu z czego skorzystał handel, kupując masowo guldeny by

opłacać niemi cło, które przeliczano w Gdańsku według parytetu — gulden za złoty. W rezultacie polska taryfa celna w Gdańsku dla osób nabywających guldeny po kursie nieoficjalnym była o kilkanaście procent tańsza, niż na pozostałym obszarze jej obowiązywania. Tego rodzaju stan rzeczy był wysoce krzywdzący dla importerów sprowadzających z zagranicy towar przez Gdynię lub przez suchą granicę.

Rozporządzenie to usuwa chociaż w części istniejące w ten sposób na polskim obszarze celnym, podwójne cła i kładzie kres nieuczciwej konkurencji drogi importowej przez Gdańsk, uniemożliwiając importerom, w odniesieniu do towarów przeznaczonych do konsumcji w Polsce, możność opłacania cła w Gdańsku w zdeprecjowanej walucie.

W ten sposób omawiane rozporządzenie usuwa szkodliwy stan rzeczy dla polskiej polityki celnej i naszego życia gospodarczego.

Zniżka taryfy na kopalniaki.

Z dniem 1 sierpnia r. b. obowiązuje zniżka na przewóz kopalniaków przez granicę lądową. Zniżka polega na tem, że na odległościach ponad 500 klm. płaci się jednolitą stawkę w wysokości 17,40 zł. za tonny. Przed zniżką na odległości 500 km. płaciło się zł. 17,40, a na dalszych odległościach stawki ulegały dużej progresji. Na odległości 600 km. opłata wynosi zł. 19,20 od tonny na 700 km. zł. 20,40, na 800 km. zł. 21,40 i t. d. Wprowadzona zniżka taryfy jest częściową rekompensatą poważnej zniżki udzielanej sowieckim kopalniakom przy tranzycie do Niemiec. Udzielona zniżka na kopalniaki polskie nie wprowadza zmian w opłatach przy transportach na odległość do 500 km. W tych warunkach w niekorzystnej sytuacji postawione zostały województwa zachodnie, a również częściowo południowo-zachodnie z obszaru których wywożone są znaczne ilości kopalniaków.

Starania rzeźników detalistów o bezpośredni ubój bydła.

Organizacje warszawskich rzeźników wystąpiły z inicjatywą uzyskania prawa na bezpośredni ubój bydła zakupowanego na Targowicy warszawskiej, przez rzeźników detalistów. Ustosunkowanie się Dyrekcji rzeźni, kasy targowej i giełdy mięsnej w Warszawie do wspomnianej inicjatywy chrześcjańskich rzeźników warszawskich jest całkowicie przychylne. Wprowadzenie bezpośredniego uboju przez rzeźników detalistów zmieni zasadniczo ich dotychczasową sytuację, w której byli oni tylko wyrębywaczami. Nadmienić należy, że rzeźnicy chrześcjańscy przed wojną dokonywali bezpośredniego uboju i posiadali specjalne jatki niekoszerne.

Odroczenie rolnikom egzekucyj zaległych podatków.

Dnia 3 sierpnia r. b. Minister Skarbu podpisał zarządzenie, przynoszące w obecnym okresie żniwnym doniosłą ulgę rolnikom, zagrożonych egzekucją zaległych podatków. Zarządzenie Ministra Skarbu wstrzymuje do dn. 15 października r. b. egzekucję podatków zaległych: gruntowego, majątkowego, dochodowego, oraz wszelkich innych należności podatkowych, a mianowicie podatku drogowego, wyrównawczego i t. p. Pozatem wstrzymana będzie egzekucja opłat na instytucje ubezpieczeń od ognia, podlegających ściągnięciu od właścicieli gospodarstw rolnych.

Wspomniana ulga nie będzie dotyczyć płatników jawnej złej woli oraz płatników opornych, którzy swe zaległości podatkowe wpłacają jedynie pod przymusem egzekucji.

Zniesienie 10 proc. dodatków do podatku gruntowego.

W wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego w sprawie wytycznych rolniczej polityki inwestycyjnej, Minister Skarbu wydał rozporządzenie, które znosi z dniem 1 sierpnia r. b. pobór 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego. Dodatek ten t. zw. „kryzysowy" ustanowiony był w r. 1926. Pozatem zniesiony został pobór 10 proc. dodatku również od podatku gruntowego ustanowionego w październiku 1933 r., na pokrycie kosztów związanych z prowadzeniem interwencji. Moc tego dodatku była w roku ubiegłym sprolongowana na rok. W r. b. rozporządzenie to nie będzie prolongowane, co w praktyce stanowi zniesienie tego dodatku. Koszty interwencji na rynkach rolniczych pokrywane będą z innych źródeł.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

AUSTRJA.

Dalsze ograniczenie przywozu pasz.

Dnia 23 lipca r. b. ukazała się ustawa, wprowadzająca podwyższone opłaty licencyjne przy przywozie jęczmienia pastewnego oraz kukurydzy. Na podstawie ustawy wymienionej opłaty zostają podniesione z 6 do 9 szylingów od 100 kg. Ostatnia podwyżka (z 4 do 6 szylingów) miała miejsce 8 maja r. b.

Wpływy, uzyskane z podwyżek opłaty licencyjnej, przeznaczone są wyłącznie na popieranie zbytu krajowego artykułów zwierzęcych, oraz na pomoc dla rolnictwa okręgów podgórskich.

CZECHOSŁOWACJA.

Rozszerzenie monopolu zbożowego.

Dnia 15 lipca r. b. została ogłoszona nowela do ustawy o monopolu zbożowym, który rozciąga działalność monopolu na wszelkie rodzaje pasz, nieobjęte dotychczasową ustawą. Monopol zbożowy objąć ma więc poza obrotem zbożem, otrębami, śrutą, wysłodkami i makuchami, również kiełki słodowe, skażony cukier pastewny, melasę, odpadki z ryżu i prosa, wykę, bobik, peluszkę, łubin i mieszanki.

Nowa ustawa upoważnia rząd do wydania rozporządzenia, na podstawie którego zmonopolizowany zostanie również obrót mąką i kaszami. Monopol został obciążony obowiązkiem tworzenia i utrzymywania na polecenia rządu oraz na rachunek państwa zapasów pszenicy, żyta i owsa.

Ustawa zapowiada również wydanie specjalnego rozporządzenia, które będzie miało na celu ograniczenie uprawy zbóż, przyczem za podstawę będzie przyjęty obszar zasiany, zarejestrowany w dniu 30 czerwca r. b.

KANADA.

Traktat handlowy z Polską.

Przed niedawnym czasem został parafowany traktat handlowy polsko-kanadyjski. Traktat opiera się na klauzuli największego uprzywilejowania. Na podstawie traktatu eksport polski będzie opłacał stawki t. zw. taryfy pośredniej („intermediate"), przyczem na niektóre towary otrzymaliśmy zniżki konwencyjne.

Z pośród artykułów rolniczych ze zniżek będą korzystać m. in. szynki, nasiona koniczyny, nasiona buraków cukrowych, grzyby, drewno dębowe, włosie końskie oraz skóry bydlęce i futrzane.

FRANCJA.

Organizacja rynku mięsnego.

W poprzednim numerze „Rolnika Ekonomisty" pokrótce oświetliliśmy genezę ustawy francuskiej z dnia 16 kwietnia r. b. w sprawie organizacji rynku mięsnego. Z kolei przedstawimy główne wytyczne tej ustawy, jak również szeregu rozporządzeń dodatkowych, zmierzających do powiększenia chłonności rynku francuskiego w zakresie mięsa krajowego.

Przy opracowaniu projektu ustawy rząd francuski wyszedł z założenia, że problem uregulowania rozmiarów produkcji artykułów zwierzęcych, winien ustąpić daleko gwałtowniejszej potrzebie ujęcia w normy i powiększenia ich zbytu w taki sposób, ażeby przy niezmienionym poziomie cen płaconych przez konsumenta można było uzyskać podniesienie poziomu cen osiąganych przez producenta. W pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na konieczność powiększenia ilości rzeźni oraz chłodni, ażeby stworzyć dla producenta dogodniejsze możliwości dostawy produktów, uchronić go przez lepszą konserwację towaru od strat oraz z drugiej strony, przez bezpośrednie zaopatrywanie okręgów konsumcyjnych w mięso, oddziałać na pomyślniejsze kształtowanie się poziomu cen płaconych przez konsumenta. Pierwsza część ustawy zawiera zatem postanowienia o rozbudowie sieci rzeźni, przeznaczając na ten cel fundusz w wysokości 20 milj. franków. (art. 1 — 10).

Artykuły 11, 12, 18 i 19 ustawy z 16 kwietnia b. r. stwierdzają konieczność ostrzejszego stosowania istniejących przepisów o uboju chorych zwierząt, przeznaczając na ten cel 66 milj. franków.

W celu zwiększenia dochodu rolnictwa z hodowli, przy jednoczesnem utrzymaniu obecnego poziomu cen płaconych przez spożywcę, rząd francuski zwrócił uwagę na zagadnienie powiększenia przychodu producenta z tytułu zbytu produktów ubocznych, a mianowicie skór, kości, jelit, tłuszczu i innych odpadków. Artykuł 15 ustawy udziela zatem rządowi uprawnienia wywarcia presji na francuskie fabryki jedwabiu, w kierunku zmuszenia ich do zużywania określonego procentu tłuszczu zwierzęcego pochodzenia krajowego. Podobnie, na podstawie art. 20 ustawy, rząd francuski otrzymał prawo wprowadzenia, z terminem miesięcznym wejścia odpowiedniego rozporządzenia w życie, podwojonych stawek celnych na nasiona oleiste oraz tłuszcze i ich pochodne, przyczem dla zakładów, przerabiających tłuszcze wyłącznie dla celów niekonsumcyjnych, przewidziane są szczególne normy ochronne. Pozatem zarządzono, bez włączania tego postanowienia do treści ustawy, że armja francuska będzie w przyszłości używać jedynie skór pochodzenia krajowego Dzięki powyższym i podobnym zarządzeniom powinno zostać osiągnięte podniesienie dochodu rolnictwa ze sprzedaży produktów ubocznych. Zwyżki celne, o których powyżej mowa, zostały wprowadzone dekretem z 27 maja b.r.

Powiększenie zużycia mięsa ma zostać przedewszystkiem osiągnięte na drodze przejścia przez armję francuską ze spożycia mrożonego mięsa zamorskiego na konsumcję mięsa krajowego. Różnica pomiędzy ceną rynku światowego a ceną wewnętrzną ma zostać pokryta ze specjalnego funduszu przeznaczonego na popieranie wywozu mięsa. Wywóz ten ma być bowiem popierany przy pomocy premij eksportowych. Potrzeby armji w zakresie mięsa mrożonego, oszacowane przez komisję rolni-

czą parlamentu na 225 tonn dziennie, mogą w czasach pokojowych być w całości pokrywane przez mięso pochodzenia krajowego. Pozatem — ze względu na konieczności obronne kraju — magazyny muszą zawierać zapas w wysokości 2.800 tonn, który powinien być odnawiany co 3 miesiące. Natomiast w wypadku powszechnej mobilizacji, obecna francuska produkcja mięsa nie potrafi zaspokoić wzmożonych potrzeb armji, wyrażających się liczbą 800 tonn mięsa dziennie.

Wobec powyższego, obowiązkiem zaopatrywania armji w mięso mrożone zostały częściowo obciążone kolonje francuskie. W związku z tem, pod obrady komisji parlamentarnej został złożony wniosek, ażeby na transporty mięsa mrożonego pochodzące z kolonij francuskich była nakładana specjalna opłata, w wypadku gdy transporty te przypływają pod obcą banderą. Wniosek ten, zarówno jak i projekt przestawienia aprowizacji marynarki francuskiej na mięso krajowe, nie znalazł wyrazu w omawianej ustawie. Mimo to należy przypuszczać, że normy tego rodzaju zostaną wkrótce wprowadzone w życie.

W celu zwiększenia spożycia mięsa zapomogi udzielane bezrobotnym mają być częściowo dawane w naturze, w postaci określonej ilości mięsa na dobę. Zarządzenie to wejdzie w życie niezależnie od omawianej ustawy.

Ustawa z 16 kwietnia br. posiada, jak stwierdziliśmy, charakter ramowy. Wobec tego postępy akcji rządu francuskiego, zmierzające w kierunku podniesienia dochodu rolnictwa z hodowli i zmniejszenia marży pośrednika, staną się częściowo widoczne dopiero z chwilą wydania szeregu rozporządzeń wykonawczych. W pewnych wypadkach jednak już w ustawie znajdują się normy o charakterze dość szczegółowym. Do takich norm należy m. i. przepis o obowiązku podawania w wyraźny sposób ceny sprzedawanego w detalu mięsa, jak również o obowiązku wręczania nabywcy wraz z towarem kartki z wyszczególnioną jego wagą. (Art. 16). Specjalny artykuł jest również poświęcony reorganizacji targowicy mięsnej „La Violette" w Paryżu.

Opracowywanie poszczególnych zagadnień o charakterze specjalnym w związku z koniecznością wydania szeregu rozporządzeń wykonawczych powierzone zostało specjalnie utworzonej centralnej komisji mięsnej przy ministerstwie rolnictwa, która stanowić ma ciało o funkcjach opinjodawczych. Na żądanie zainteresowanych mogą również być tworzone regjonalne komisje mięsne, działające na obszarach poszczególnych departamentów.

NIEMCY.

Nowe normy w dziedzinie obrotu zbożem.

W Dzienniku Ustaw Rzeszy Nr. 76, część pierwsza z dnia 13 lipca r. b., ogłoszono rozporządzenie Ministra Wyżywienia w sprawie unormowania obrotu zbożem, oraz ustalające ceny na poszczególne rodzaje zbóż na okres gospodarczy 1935/36. Dla utrzymania w mocy odpowiednich cen dla poszczególnych okręgów rolniczych, Rzesza niemiecka została podzielona na 19 okręgów (w roku 1934/35 było 16 okręgów) o ile chodzi o żyto, i na 20 okręgów (w r. 1934/35 było 17 okręgów) o ile chodzi o pszenicę.

Jak wiadomo, już zeszłego roku ustalono dla poszczególnych zbóż stałe ceny wytyczne, przyczem jednak uwzględniono jedynie dwa okresy: pożniwny i następny, trwający aż do żniw roku następnego. W roku bieżącym ceny unormiwane zostały dla każdego miesiąca osobno, aby w ten sposób pod postacią nieznacznej zresztą zwyżki cen premjować niejako rolników za przetrzymane przez nich zboże.

Zarządzenie to ma więc zapobiegać rzucenie na rynek zaraz po zbiorach dużej ilości zbóż, co powoduje zawsze spadek cen, którego powstrzymać nie są w stanie nawet ustalone ceny urzędowe.

Dla żyta ustalono na rok bieżący ceny początkowe (za tonnę) od 145 RM do 165 RM (w r. ub. 144 RM) zależnie od rejonu, końcowe ceny wynoszą 168 — 183 RM. Początkowa cena za pszenicę wynosi 180 RM — 202 RM (w r. ub. 184 — 204 RM). Końcowe ceny ustalono w granicach między 208 RM a 222 RM. Odnośnie pszenicy, stwierdzić możemy nieznaczną coprawda zniżkę cen w porównaniu z cenami w ub. r. Przyczyny tej zniżki szukać należy na światowych rynkach pszenicy, na których od dłuższego już czasu panuje tendencja zniżkowa.

Początkowe ceny jęczmienia pastewnego ustalono w granicach: 150 — 170 RM (w r. ub. 144 — 164 RM), a ceny owsa 140 — 163 RM (w r. ub. 139 — 162 RM). Ceny końcowe określono na 167 — 190 RM za jęczmień i na 169 — 174 RM za owies. Tutaj zatem zaznaczyła się nieznaczna zwyżka cen.

Jako okres początkowy przyjęto dla jęczmienia czas między 16 lipca a 31 sierpnia, dla owsa od 1 do 30 września, dla żyta od 1 do 30 sierpnia i dla pszenicy od 16 do 31 sierpnia.

Istniejące jeszcze zapasy żyta i owsa ze zbiorów zeszłorocznych wolno sprzedawać do końca lipca wzgl. do końca sierpnia r. b. po cenach zeszłorocznych. Tosamo dotyczy i pozostałych zapasów mąki żytniej i pszennej, którą sprzedawać wolno po cenach zeszłorocznych do 15 sierpnia wzgl. 15 września rb. Istniejący dotąd na zasadzie ustawy z r. 1934 zakaz zużycia żyta i pszenicy na paszę został na rok bieżący uchylony. Wolno zatem będzie zużyć na cele pastewne całą nadwyżkę, jaka pozostała danemu producentowi ponad ustalony dla niego kontyngent zboża chlebowego.

Nowością w wymienionem rozporządzeniu jest również uprawnienie udzielone istniejącym na terenie Rzeszy związkom producentów zboża, w kierunku dorywczych obniżek cen urzędowych, a to w celu zwiększenia obrotów. Zniżki takiej udzielać mogą wspomniane związki jedynie za poprzedniem zezwoleniem Ministerstwa Wyżywienia w porozumieniu z Centralnym Związkiem Producentów Zboża.

Złagodzony również został istniejący dotąd przymus magazynowania znacznych stosunkowo zapasów przez młyny. Obecnie kontyngenty te odpowiadać będą, o ile chodzi o żyto wzgl. pszenicę, jedynie wysokości jednomiesięcznego kontyngentu, przydzielonego młynom do przemiału.

TURCJA.

Koncentracja eksportu jaj.

Zapoczątkowane przed rokiem starania rządu tureckiego, zmierzające w kierunku organizacji i podniesienia eksportu jaj, natrafiły w międzyczasie na poważne trudności. Towarzystwo „Tiurkofis", które zostało powołane do życia w celu popierania eksportu jaj z Turcji, od dłuższego czasu czyniło wysiłki, aby skoncentrować wywóz jaj w ręku kartelu eksportowego, eliminując w ten sposób występującą na rynkach zagranicznych między poszczególnymi eksporterami tureckimi konkurencję, która uniemożliwia uzyskanie wyższej ceny za towar eksporto-

wany. Wysiłki te były dotychczas bezowocne, ze względu na trudność uzyskania zgody eksporterów na przystąpienie do kartelu.

Obecnie trudność ta została przezwyciężona i z pośród 145 firm eksportowych tylko cztery nie zgłosiły swego udziału w kartelu. Statut nowego towarzystwa został wkrótce przedstawiony rządowi tureckiemu do zatwierdzenia, poczem kartel rozpocznie działalność.

Z. S. S. R.

Popieranie produkcji buraka cukrowego.

Dnia 13 marca rząd sowiecki ogłosił plan dostaw buraków cukrowych przez gospodarstwa kolektywne oraz indywidualne, na podstawie którego rolnictwo ma dostarczyć cukrowniom w przyszłej kampanji 120 miljonów q buraków.

Dekret, który określa plan dostaw, zawiera pozatem szereg przepisów, mających na celu powiększenie przeciętnego plonu buraków z hektara. W 1933 r. plon ten wyniósł bowiem zamiast planowanych 110 q tylko 69 q, w roku zaś ubiegłym 81 q. Wobec tego, celem stworzenia zachęty dla rolników do podniesienia produkcji buraków cukrowych, omawiany dekret przewiduje wypłacanie poszczególnym warsztatom rolnym premij za przekroczenie wysokości planowych dostaw. Premje mają posiadać charakter progresywny, wynosząc — zależnie od wielkości przekroczenia planowej wysokości dostaw — od 50 do 200% ceny zasadniczej, płaconej za buraki dostarczane do cukrowni. Stosunkowo znaczne premje pieniężne są również przeznaczone dla kierowników kolektywów rolnych i brygad robotniczych oraz dla dyrekterów i agronomów stacji maszynowo-traktorowych. Jeżeli poszczególna brygada robotnicza zbierze bez uszczerbku dla jakości towaru niemniej, niż 90 tysięcy z hektara, członkowie jej otrzymają 10% dodatek do normalnej płacy. Przewidziane są pozatem premje dla kierowców traktorów, mechaników i kierowników brygad w stacjach maszynowo-traktorowych za przedterminowe i należyte wykonanie prac polowych na powierzonych im odcinkach plantacyj buraków cukrowych. Zostało również zachowane wprowadzenie w ubiegłych latach uprzywilejowanie gospodarstw uprawiających buraki, w postaci udzielenia im ulg podatkowych oraz zaopatrzenia w cukier i wysłodki.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Dr. M. SOWIŃSKI. — *Rachunkowość preliminarzowa dla gospodarstw włościańskich*, wydanie P. I. N. G. W.

Jednem z najważniejszych zadań kierownictwa jest przewidywanie. Księgowość bieżąca prowadzona głównie dla kontroli nie daje materjałów, które pozwoliłyby w ciągu okresu gospodarczego, a więc przed dokonaniem zamknięcia określić w jakim stopniu przewidywania były słuszne, a zamierzone plany spełnione. Dlatego też w ostatnich czasach coraz większą uwagę zwraca się na preliminarze, które w znacznej mierze spełniają to zadanie. Preliminarze, będąc instrukcją zamierzonego planu po jego wykonaniu, choćby częściowem, stają się kontrolą miernikiem wykonanych zamiarów, ułatwiając pracę przy dalszem koordynowaniu i zespalaniu czynności.

Wydana przez W. E. R. D. G. W. rachunkowość dr. Sowińskiego, jest w zasadzie zbiorem preliminarzy. Rachunkowość ta oparta na preliminarzach w istocie jest również księgowością bieżącą, która notuje liczby faktycznie dokonanych obrotów. Tablice są tak zbudowane, że obok liczb określających wysokość planowanych obrotów co pewien okres czasu — miesiąc czy kwartał — wpisuje się sumy z obrachunków faktycznych. Możliwe jest to w gospodarstwach włościańskich, w których obroty są nieliczne łatwe do zapamiętania nawet przez czas dłuższy. Obroty pieniężne gotówkowe i kredytowe notuje się stale w osobnej książeczce poczem miesięczne sumy wydatków i wpływów wpisuje się do odpowiednich tablic.

Cała książka podzielona jest na cztery działy. W dziale pierwszym notuje się dane dotyczące charakterystyki całego gospodarstwa , a więc jego rozmiar, położenie i t. d.

Dział drugi, to preliminarze pracy, obrotu produktami roślinnemi oraz kontrola i kalkulacja produkcji roślinnej.

Dział trzeci przeznaczony jest na zapiski dotyczące produkcji zwierzęcej i wreszcie — czwarty dział zawiera tablice dla obrotów pieniężnych. Jest tam preliminarz pieniężny roczny wraz z miesięczną kontrolą obrotów, oraz końcowe zestawienie i zamknięcie kasowe.

Nadto do rachunkowości preliminarzowej dołączane są w formie oddzielnych książeczek dzienniczek kasowo-kredytowy oraz instrukcja dla prowadzących rachunkowość.

Jakkolwiek rachunkowość ta — zdaniem autora — oddana została „przedewszystkiem do praktycznego wyprobowania dla instruktorów organizacji gospodarstw przodowniczych" polecać ją można każdemu, bowiem jest prosta w prowadzeniu i odbiegając od szablonu dotychczas stosowanych wzorów, zwalnia kierownika gospodarstw od żmudnych codziennych zapisków, zmuszając go natomiast do wybiegania myślą wprzód i ścisłego planowania zamierzonych poczynań. Ta ostatnia cecha stanowi największą wartość rachunkowości preliminarzowej gdyż jest warunkiem świadomego i celowego prowadzenia warsztatu rolnego.

Na zakończenie należy wspomnieć o starannem wydaniu książkowem rachunkowości, które zresztą cechuje wszystkie wydawnictwa tego rodzaju P. I. N. G. W.

MIKLASZEWSKI SŁ. *Rozpoznawanie gleb w polu na ziemiach polskich, oraz obowiązujące klasyfikacje gruntu*, wyd. III, rozszerzone i uzupełnione. Warszawa, 1935, str. 160, rys. 24 (Encyklopedja Gosp. Wiejsk. Nr. 11/12), wyd. Tow. Oświaty Rolniczej Księgarnia Rolnicza. Cena zł. 4.50.

Ukazało się nowe wydanie, jedynej w polskiej literaturze gleboznawczej, książki, która obejmuje całokształt wiadomości, związanych z rozpoznawaniem i klasyfikacją gruntów w Polsce, a więc będącą ściśle użytkowym podręcznikiem dla potrzeb rolniczych, meljoracyjnych, szacunkowych i podatkowych.

Na treść tej pracy składa się 6 rozdziałów, a mianowicie: 1) badanie gleb w polu, t. j. przygotowanie się do badań, technicznych badań, technika badania profilów, pobieranie próbek z odkrywek, oraz pobieranie monolitów glebowych. 2) Budowa i własności profilów gleb: bielicy, czarnoziemów, rędzin, zachowanie się poszczególnych profilów względem wody, struktura, odczyn gleb. Rozdział III obejmuje klasyfikację gleb ogólno światową, oraz gleb Polski. Po tym ogólnem przygotowaniu czytelnika, autor podaje w rozdziale IV klucz do oznaczania typów gleb, umożliwiających na podstawie cech morfologicznych gleby i doraźnego badania (a więc bez analizy labolatoryjnej) odpowiednie zaszeregowanie danej gleby i określenia jej własności. Końcowy rozdział obejmuje użytkowe klasyfikacje gruntów dla celów ściśle praktycznych z uwzględnieniem ostatniej klasyfikacji urzędowej, obowiązującej dla ustalenia podatku gruntowego na terenie całej Rzeczypospolitej. W zakończeniu autor opisuje pokrótce t. zw. gleby chore, oraz podaje dokładny skorowidz rzeczowy.

Książka ta, zaopatrzona w niezbędne ilustracje, odda niewątpliwie duże usługi rolnikom-prywatnym, jak również pp. taksatorom, komisarzom ziemskim i uczącym się w szkołach rolniczych.

TRYBULSKI M. *Dochodowy chów królików angorskich.* Warszawa, 1935, str. 56, ryc. 11. (Groszowa Bibljoteczka Rolnicza Nr. 17), wyd. Tow. Oświaty Rolniczej Księgarnia Rolnicza.

Książeczka opisuje pokrótce, lecz dostatecznie szczegółowo dla potrzeb początkującego hodowcy, hodowlę królika angorskiego, która dzięki cennej wełnie, jaką się w danym wypadku otrzymuje, może przynosić poważne zyski. Jest ona niejako uzupełnieniem książeczki J. Hulli, wydanej p. t. „Gospodarski chów królików", w ramach tejże bibljoteczki.

GŁADYSZ A. *„Krzewy owocowe i truskawki"* (Bibljoteka Ogrodnicza Nr. 6) wyd. Towarzystwa Oświaty Rolniczej, str. 88.

Książka wyżej wymieniona jest dalszym ciągiem dwóch poprzednich, napisanych przez tegoż autora, a noszących tytuł „Urządzanie i pielęgnowanie sadu" oraz „Drzewa owocowe" i obejmuje wraz z niemi całość sadownictwa w popularnym ujęciu.

Na treść jej składa się opis odmian, oraz szczegółowej uprawy krzewów owocowych, t. j. malin, agrestu, porzeczek i winorośli, oraz roślin wieloletnich truskaw. Cena zł. 2.40.

A. GŁADYSZ. *„Drzewa i krzewy w sadzie owocującym"*, cz. I. „Drzewa w sadzie owocującym", str. 96 (Bibljoteka Ogrodnicza Nr. 6), wydawnictwo Tow. Oświaty Rolniczej Księgarnia Rolnicza w Warszawie. Cena zł. 2.40.

Książka ta jest dalszym ciągiem pracy tegoż autora, wydanej w ramach tej samej Bibljoteki Ogrodniczej, a noszącej tytuł „Zakładanie i pielęgnowanie sadu". Poświęcona jest ona omówieniu szczegółowej hodowli poszczególnych gatunków drzew owocowych, a mianowicie: gruszy, jabłoni, śliwy, czereśni, wiśni, moreli, brzoskwini i orzecha włoskiego. Odnośnie każdego gatunku autor podaje krótkie, ale wystarczające w praktyce sadowniczej informacje, dotyczące opisu botanicznego, wymagań pod względem klimatu i gleby, nawożenia, sadzenia, pielęgnowania, utrzymania koron, oraz chorób i szkodników. oraz opisuje poszczególne odmiany dla oddzielnych województw. W zakończeniu tej pożytecznej książki, krótki rozdział o zbiorze, przechowywaniu i pakowaniu owoców.

Wydawnictwo to zaopatrzone jest w kilkadziesiąt rysunków i w estetyczną wielibarwną okładkę i zasługuje w pełni na to, ażeby znalazło się w rękach każdego posiadacza drzew owocowych.

SKOCZYLAS SZ. *O zaprzęganiu zwierząt roboczych i powożeniu.* Warszawa, 1935, str. 64, ryc. 7 (Groszowa Bibljoteczka Rolnicza Nr. 20), wyd. Towarzystwa Oświaty Rolniczej Księgarnia Rolnicza.

Książeczka ta zawiera wiadomości o przygotowaniu młodych koni do zaprzęgania i zaprawianie ich do pracy, dalej o samym już zaprzęganiu (dobieranie koni do zaprzęgu, rodzaje zaprzęgów i nakładanie uprzęży). Oddzielny rozdział omawia główne zasady prowidłowego powożenia, w zakończeniu zaś znajdujemy praktyczne wskazówki dla woźnicy w czasie jazdy, np. jazda po grząskiej drodze, postępowanie z końmi narowistemi i t.d.

Ponieważ nieumiejętne zaprzęganie i sprzęganie koni i postępowanie z nimi w czasie pracy znacznie obniża jej wydajność, a pozatem psuje konie i t. d., przeto książeczka ta, będąca pierwszą tego rodzaju w naszej literaturze, zasługuje na wyróżnienie, temwięcej, że niska cena (90 gr) umożliwia jej nabycie każdemu.

STATYSTYKA

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych według wydawnictw Gł. Urzędu Statystycznego.

Przywóz.

	SIERPIEŃ — CZERWIEC			
	1934/35	1933/34	1934/35	1933/34
	w tonnach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI	**2.422.882**	**2.388.046**	**753.312**	**770.270**
Pszenica	389	23.026	80	2.990
Żyto	25	10.437	7	993
Jęczmień	9	8	8	5
Owies	1	2	0	0
Kukurydza	48	3.429	8	414
Ryż	34.867	35.720	6.041	6.112
Nasiona past. i traw	1.978	1.241	846	666
„ oleiste	32.171	67.517	7.748	16.302
Cebula	216	261	43	42
Len i konopie	211	767	556	1.252
Jabłka świeże	4.037	3.115	2.194	1.656
Śliwki „	1.995	5.143	5.143	1.157
Śliwki suszone.	4.647	6.122	6.948	3.820
Cytryny	12.483	11.280	4.483	3.597
Pomarańcze i mandarynki	28.467	3.284	13.104	2.094
Winogrona	5.363	3.248	3.170	2.178
Orzechy włoskie i laskowe	1.343	1.173	1.893	1.949
Łoje zwierzęce nieprzerobione	2.405	6.306	1.338	3.641
Skóry surowe	25.969	19.754	30.616	26.883
Wełna	15.237	18.945	41.706	70.454
Jelita.	1.377	823	3.777	2.330
Mąka pszenna	0	0	0	0
Mąka żytnia	0	0	0	0
Słód	153	16	500	39
Makuchy niewymienione.	5.608	5.701	718	844

Wywóz.

	SIERPIEŃ — CZERWIEC			
	1934/35	1933/34	1934/35	1933/34
	w tonnach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI.	**12.966.376**	**12.180.536**	**863.838**	**915.109**
Pszenica	30.282	41.226	4.977	7.564
Żyto	516.138	460.910	51.336	39.097
Jęczmień	313.053	150.427	43.818	17.686
Owies	42.548	12.099	5.304	1.470
Ryż	14.953	8.461	2.635	1.817
Strączkowe	14.931	37.632	6.241	11.425
Nasiona pastew. i traw	28.817	33.001	11.582	12.598
„ oleiste	4.630	12.995	6.241	7.183
„ buraków cukrowych	3.480	7.063	6.645	7.429
Ziemniaki	20.260	27.340	1.517	1.635
Chmiel.	1.631	1.396	6.017	7.116
Len i konopie	11.417	4.915	6.385	2.295
Konie . . . sztuk	8.934	4.863	2.145	6.667
Bydło rogate . . . „	8.235	3.868	2.496	1.658
Trzoda chlewna . . . „	145.279	132.567	15.764	15.173
Drób żywy . . . „	199.432	1.644.172	4.425	6.098
Mięso cielęce . . . tonny	813	957	1.493	817
„ wieprzowe	2.547	1.692	2.845	2.105
„ baranie	609	453	1.251	727
Bekony	17.070	26.818	36.467	51.210
Wędliny i szynki	2.010	2.249	4.307	4.283
Masło	3.032	2.553	5.449	6.449
Jaja	17.284	24.099	18.560	25.780
Skóry i futra surowe	2.639	4.631	6.706	6.666
Włosie, szczecina i sierść	3.626	1.165	4.053	4.604
Pierze i puch	3.443	2.448	2.663	6.413
Mąka pszenna	27.537	12.291	3.088	1.680
„ żytnia	56.809	71.392	6.079	6.242
Spirytus	.	.	7.159	3.345
Cukier	98.832	76.400	11.197	11.573
Ziemniaki suszone i płatki	2.032	1.908	266	317
Mąka i krochmal ziemniaczany	5.077	6.556	1.240	1.692
Otręby wszelkie	5.988	5.344	6.192	503
Makuchy lniane	3.453	3.185	621	562
Wysłodziny susz. i melasa	19.178	34.014	1.364	2.255
Drzewo:				
Papierówka	306.814	356.280	9.797	11.550
Kopalniaki i słupy telegraficzne	75.983	49.233	3.177	2.147
Kłody, kloce i dłużyce	227.502	323.295	10.452	19.505
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe	747.548	863.369	66.938	97.071

Porównawcze zestawienie przewozów kolejowych ważniejszych artykułów rolniczych za kwiecień 1932, 1933, 1934 i 1935 roku według danych Centralnego Biura Statystycznego Ministerstwa Komunikacji.

ROK	NADANIE: w komunikacji wewnętrznej	NADANIE: do portów Gdyni	NADANIE: do portów Gdańska	NADANIE: zagranicę	PRZYJĘCIE: z portów Gdyni	PRZYJĘCIE: z portów Gdańska	PRZYJĘCIE: z zagranicy	Tranzyt
	tonny				tonny			
Pszenica.								
1932	25.472	—	1.409	1.090	—	70	—	1
1933	15.871	—	122	218	—	45	10	1.012
1934	17.737	—	476	598	—	—	—	—
1935	22.133	—	597	339	—	—	—	31
Żyto.								
1932	18.804	—	581	5.503	11	16	—	108
1933	32.799	—	6.342	1.317	—	13	—	—
1934	51.332	—	15.091	1.765	—	—	—	38
1935	23.556	6.157	8.007	1.850	—	28	—	45
Owies.								
1932	7.277	—	300	441	15	32	—	—
1933	3.905	—	255	172	—	1	—	2.072
1934	7.170	—	1.825	239	—	2	—	115
1935	7.170	—	1.117	472	—	—	1	428
Jęczmień.								
1932	4.839	16	3.333	358	—	20	8	5
1933	3.299	—	1.369	392	—	1	86	25
1934	4.188	—	2.957	377	—	2	—	37
1935	4.722	—	3.844	91	—	1	3	120
Mąka zbożowa.								
1932	41.166	—	1.135	218	23	26	1	134
1933	35.291	—	1.357	—	—	8	1	191
1934	42.261	—	4.503	—	—	—	—	180
1935	42.104	—	1.359	30	—	—	—	86
Otręby.								
1932	11.079	26	744	1.099	15	—	829	3.297
1933	11.379	—	480	61	—	137	—	2.723
1934	13.409	15	859	45	—	39	—	1.607
1935	11.975	13	217	—	15	12	—	662
Ziemniaki								
1932	45.475	4.478	3.668	23.812	345	140	1	9.002
1933	28.253	251	1.945	3.554	—	70	—	5.909
1934	39.335	—	1.610	5.342	—	—	29	7.326
1935	38.130	12	1.203	4.071	—	28	7	10.643
Bydło rosłe.								
1932	9.805	—	227	357	—	—	—	252
1933	9.014	—	146	—	—	—	—	69
1934	6.646	—	20	191	—	—	—	26
1935	6.816	—	9	218	—	—	—	53
Trzoda chlewna.								
1932	7.892	—	479	709	—	4	18	1.035
1933	5.361	—	351	450	—	—	7	545
1934	4.474	—	161	1.011	—	—	—	115
1935	4.719	—	183	775	—	—	—	32
Drzewo nieobrobione.								
1932	45.313	695	5.280	6.271	90	201	17	6.050
1933	58.963	644	5.174	16.214	—	40	—	5.883
1934	69.690	87	6.516	28.002	—	—	22	1.168
1935	69.024	298	12.981	26.765	16	—	15	1.311
Drzewo obrobione.								
1932	54.821	1.035	3.6492	10.001	16	45	318	17.410
1933	54.491	17.530	47.764	8.078	—	41	139	11.299
1934	67.119	24.167	62.885	6.915	—	186	961	18.777
1935	59.263	10.740	31.204	6.714	37	176	161	15.721